

JĘZYKOWO-KULTUROWY OBRAZ KOTA W POLSZCZYŹNIE

W niniejszym szkicu będziemy się starali, traktując język jako środek i narzędzie opisu oraz ujęcia wszelkich elementów rzeczywistości, jako coś — co pośredniczy w usiłowaniach człowieka dotarcia do świata, który jest w nim — i który go otacza, dać odpowiedź na pytanie: w jaki sposób język i kultura ujmują, utrwalają, przechowują i przedstawiają ten niewielki — lecz ważny dla człowieka fragment rzeczywistości, jakim jest klasa kotów i pojedyncze egzemplarze tej klasy. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: jakie charakterystyczne cechy spośród tych nieskończonych cech, stanowiących uniwersum, jakim jest „klasa kotów”, zostały wybrane przez daną społeczność komunikatywną (zakładając przy tym, że istotą języka i kultury jako środków i narzędzi ujęcia, opisu i poznania świata jest aspektowność, wybiórczość i niepełność w odniesieniu do ujmowanej rzeczywistości bądź jej elementów)¹, uznane za ważne i istotne — a przez to utrwały się w semantyce odpowiadającej pojęciu odnoszonemu do tego wyrazu. Interesować też będzie nas to, jakie doświadczenia w obcowaniu z poszczególnymi przedstawicielami klasy desygnatów oznaczanych przez wyraz *kot* uwidoczniły się w derywatach tego wyrazu, związkach frazeologicznych, metaforach, przysłowiach — i wreszcie w jego definicji leksykograficznej; jakie wartościowania, konotacje i asocjacje upowszechniły się w strefie pragmatycznej tego wyrazu, związanej z posługiwaniem się nim w tekstach języka polskiego, jego miejsca i relacji paradygmatycznych i syntagmatycznych, w które wchodzi z innymi wyrazami w derywacyjnym, leksykalno-semantycznym, frazeologicznym i paremiologicznym systemie języka polskiego. Co kojarzyła i kojarzy świadomość przeciętnego użytkownika języka polskiego z desygnatami oznaczanymi przez ten wyraz, co było i jest istotne z punktu widzenia funkcjonowania tego wyrazu w języku polskim? Innymi słowy, jaka wiedza o kocie została utrwalona i skumulowana w ciągu wieków

¹ Por. M. A. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1985, s. 33—35.

w języku polskim oraz w kulturze polskiej, szczególnie zaś w kulturze ludowej. Czy wiedza kulturowa niesiona przez język i zamknięta w nim pokrywa się z wiedzą niesioną przez kulturę bądź poszczególne jej części składowe? Czy wiedza ta jest charakterystyczna dla tzw. naukowego punktu widzenia rzeczywistości, którego głównym celem jest cel poznawczy — „ujęcie wyników [...] poznania w system pojęciowy”, czy jest to wiedza potoczna, „która leży u podstaw języka ogólnego [...] odznaczająca się tym, że ujmuje rzeczywistość w wielu jej aspektach, preferuje pragmatyczne, a nie teoretyczne podejście, spetryfikowanych charakterystyk przedmiotów nie zamyka zaś w spójny system”² — jest to najczęściej wiedza naiwna, zdroworozsądkowa (język określany jest często mianem rezerwuaru zdrowego rozsądku, w oparciu o który ludzkość zorganizowała się i rozwinęła swą kulturę)³ — a więc wiedza składająca się na tzw. językowy obraz świata, będąca niewątpliwie wiedzą językową, tzn. utrwaloną w języku i przez niego przenoszoną, ulegającą niewielkim modyfikacjom na przestrzeni stuleci (co będziemy starali się wykazać w niniejszym szkicu).

Czym więc jest kot dla przeciętnego użytkownika języka, dla społeczności posługującej się językiem polskim dawniej i dziś, jaki jest jego obraz językowy, jak w oparciu o cechy zawarte w semantyce tego wyrazu oraz jego pragmatyce, funkcjonuje ten znak językowy w tekstach języka polskiego i jakie cechy decydują o jego użyciach. Cechy te oraz wszelkie wartościowania, oceny, doświadczenia związane z klasą desygnatów oznaczanych przez wyraz kot będziemy się starali wydobycь analizując jego etymologię⁴, derywaty (szczególnie zaś derywaty asocjacyjne tego wyrazu), jego frazeologię, metaforykę⁵ oraz paremiologię.

Rejestracja cech zakodowanych w potocznej świadomości użytkowników języka polskiego, odnoszonych do klasy kotów oraz wszelkich wartościowań, sposobów postrzegania, doświadczeń związanych z obserwacją zachowań poszczególnych przedstawicieli tej klasy zwierząt, będzie się

² J. Bartmiński, *Definicja leksykograficzna a opis języka* [w:] *Słownictwo w opisie języka*. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 682, Katowice 1984, s. 10.

³ Zob. Krąpiec, *op. cit.*, s. 9.

⁴ O poszanowaniu etymologii i traktowaniu jej „jako źródła niezwykle interesujących odkryć, które pozwalają rekonstruować najróżniejsze modele strukturalne: rozmaite stereotypy zadziwiająco trwałe w dziejach ludzkiej kultury i współistniejące z niezmiernym zróżnicowaniem indywidualnych wizji świata” — pisze H. Rosnerowa w pracy *Jedność filozofii i wielość języków. O filozoficznym przekładzie i jego funkcji poznawczej*, Warszawa 1975, s. 48.

⁵ Metaforyka — „jest zabiegiem prastarym i ożywiającym wszelki sposób mówienia, a jej źródłem przebogatym jest nasz odbiór świata natury” stwierdza H. Rosnerowa w cytowanej pracy, s. 27.

ograniczała do cech, które są typowe, powtarzalne — a co za tym idzie, przyjęte, utrwalone i zaaprobowane przez społeczność posługującą się językiem polskim — a więc do cech językowych.

Oczywiście ten typ wiedzy będzie zarazem wiedzą kulturową wspólną dla użytkowników języka polskiego. Dla przejrzystości całościowego obrazu należałoby może przeprowadzić analizy porównawcze interesującego nas wycinka rzeczywistości językowej z innymi językami europejskimi oraz — co ważniejsze — z językami należącymi do innych kręgów kulturowych, aby zobaczyć, czy podobne wybory, wartościowania, oceny i doświadczenia kulturowe tam się utrwaliły; przekraczałyby to jednak znacznie ramy niniejszego szkicu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jeden język, lecz wielość języków potrzebna jest do wyrażenia całego bogactwa kultury, myśli i wiedzy ludzkiej, odniesionej do analizowanego przez nas drobnego elementu rzeczywistości językowej i pozajęzykowej. Z konieczności więc nasze uwagi na temat pola leksykalno-semantycznego wyrazu *kot* w innych językach będą miały charakter wyrywkowy i marginalny. Tak więc na całościową monografię językowo-kulturową o kocie trzeba będzie jeszcze poczekać.

Zacznijmy od wiadomości (wiedzy) o tej klasie desygnatów przenoszonych i przekazywanych społeczeństwom przez inne systemy przenoszenia informacji (wiedzy), przyjmując z góry ich wpływ na kształtowanie się wiedzy językowej — chociaż zakładamy, że wszelkie zależności będą raczej odwrotne, ponieważ „znaczenia zawarte w pozajęzykowych systemach semiotycznych (takich np. jak obrzędy, systemy znaków grzeźnościowych itp.) są interpretowane za pomocą języka i sprowadzane do językowej wykładni świata. Język w świecie wzorów kulturowych pełni więc podwójną rolę: jedne wzorce tworzy, wyraża i przechowuje, a w stosunku do innych (pozajęzykowych) jest narzędziem interpretacji”⁶. Interesujące więc będzie przyjrzenie się temu, jaka wiedza o klasie kotów utrwalona jest w innych, niejęzykowych systemach przenoszenia informacji — takich jak: mit, magia, religia, nauka — i w jaki sposób wiedza ta interpretowana i weryfikowana jest przez język polski, czyli w jaki sposób w języku i poprzez język dokonuje się interpretacja znaczeń niesionych przez wymienione wyżej systemy semiotyczne. W jaki sposób język organizuje nasze myślenie o kocie (kotach), tworzy, konstytuuje nasze rozumienie tej rzeczywistości, naszą racjonalność w odniesieniu do tego wycinka świata? Jakie rozróżnienia i związki, wybory a zarazem aspekty tej rzeczywistości wydawały się być celowe dla użytkowników języka polskiego, „godne podkreślenia — w ciągu istnienia licznych po-

⁶ R. Kwaśnica, *Język jako narzędzie doświadczenia świata*, w druku, masyzynopsis, s. 48.

koleń”⁷, jak wytrzymały one próbę czasu, czy ostały się one wobec wymagań codziennej praktyki, czy ustąpiły innym rozróżnieniom, np. naukowym? Czy są dalej respektowane i funkcjonują w języku? Chodzić tu też będzie o problem pewnej wizji świata i jej językowego wyrazu, zakładając z góry jako pewnik różnicę między językowym ujęciem rzeczywistości a rzeczywistością samą (choćby z tej racji, że język jest znacznie od niej uboższy i mniej skomplikowany). Jest to problem tego, co istnieje między postrzeżeniem przedmiotu a przedmiotem samym — tego co L. Weisgerber nazywa *językowym światem pośrednim*, ujmując rzecz całą w siatce relacji: rzeczywistość — postrzeganie — poznanie — język⁸. Język zaś pojmowany jest tu jako swoista „zbitka relacji związanych z poznaniem rzeczy i komunikowaniem się”⁹.

Co jest więc konstytutywne dla semantyki wyrazu *kot*, w jaki sposób następuje obiektywizacja poznawanego przedmiotu i jak to pojęcie jest sprzężone z całokształtem życia psychicznego człowieka — innymi słowy — czy wyraz ten (jego semantyka i pragmatyka) i jego derywaty służą do metaforycznego wyrażania psychicznych czy uczuciowych stanów człowieka, czy służą również do przenośnego wyrażania jego kondycji fizycznej? W tej chwili — hipotetycznie — można odpowiedzieć twierdząco — kot — to przecież zwierzę domowe, żyjące z człowiekiem na co dzień, będące niejako „pod ręką” w chwili tworzenia wszelkich metafor, nazw zachowań, stanów psychicznych itp., dotyczących człowieka. „Tworzenie naszych pojęć i wypowiedanie ich w słowach, to nic innego, jak na tle naturalnego, spontanicznego ujęcia bytu, skoncentrowanie się na jego treści i wskazywanie, nazywanie, zauważonych przeze mnie (na mocy natury i kultury) cech”¹⁰. Postawmy więc na zakończenie naszych teoretycznych rozważań jeszcze jedno pytanie — czy w języku polskim przechowały się relikty, dawne modele oraz cechy semantyczne i pragmatyczne, sposoby widzenia kota — składające się na jego semantykę? Na ile ten obraz się zmienił, a na ile nie — czy rzeczywiście do języka należało „pierwsze słowo” o kocie?

⁷ J. L. Austin, *A Plea for Excuses* [w:] J. L. Austin, *Philosophical Papers*, ed. by J. O. Urmson and G. J. Warnock, Oxford 1961, s. 130. Cytuję za: Rosnerowa, *op. cit.*, s. 137.

⁸ Zob. A. Mańczyk, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, WSP Zielona Góra 1982, w szczególności podrozdziały: *Język jako byt pośredni*, s. 46—50 oraz *Poznanie i język w aspekcie weisgerberowskiej koncepcji języka jako bytu pośredniego*, s. 50—58.

⁹ Krąpiec, *op. cit.*, s. 28.

¹⁰ *Ibid.*, s. 63.

II. Koń w historii i kulturze

Koń jest jednym (obok gołębia) z najstarszych, udomowionych zwierząt, które żyje przy człowieku już od kilkunastu tysięcy lat. Pierwsze jego ślady pochodzą z okresu między 20 a 11 tysiącem lat p.n.e.¹¹ Koń domowy, czyli *Felis catus* lub *Felis domestica* — według informacji encyklopedycznych został oswojony około 4000 roku p.n.e. w Nubii (po nubijsku koń — to *kadīs*), zaś masowo hodowano go już od około 2000 r. p.n.e. w starożytnym Egipcie¹². Według zoologów zwierzę to pochodzi z Afryki. A. Walde twierdzi, że wyraz je określający również. Nie ma jednak pewności, czy koń rzeczywiście przywędrował z Nubii przez zachodnią Afrykę do Hiszpanii i Włoch.

Nach den Zoologen stammt die Katze aus Afrika, ebenso wohl das Wort [...]; doch ist die Wanderung von Nubien [vgl. nub. *kadīs* „Katze“] über Westafrika nach Spanien und Italien [...] sachlich nicht positiv zu stützen...¹³.

Bardziej prawdopodobną wersją jest ta, że hodowla kota rozprzestrzeniła się z Egiptu poprzez Babilon oraz Indie do Chin, tam zaś była masowa w VI w. n.e. W dawnej Grecji i Rzymie koń był znany znacznie później, bo dopiero w okresie cesarstwa. Do Europy (zachodniej i północnej) koń domowy dotarł dopiero w średniowieczu. W *Encyklopedii* Trzaski, Everta i Michalskiego spotykamy informację, że koń „*Felis ocreata* zamieszkiwał całą Afrykę; od egipskiej rasy tego gatunku (*Felis ocreata maniculata*) pochodzą nasze koty domowe [...]. Rozprzestrzenienie kota domowego (*Felis ocreata domestica*) poza Egiptem rozpoczęło się dopiero w I wieku po Chrystusie w Europie południowej, a w pocz. II w. w Europie środkowo-zachodniej”¹⁴. Był on jednak wtedy jeszcze rzadko spotykany¹⁵. Wiemy, że w okresie około 500—400 r. p.n.e. koń był jeszcze nieznaną na terenie obecnej Polski (chodzi tu o gród Biskupin), wówczas bowiem „Hodowano krowy, owce i świnie, prócz tego kozy, konie i psy”¹⁶. Jednak już w VIII wieku n.e. plemiona zachodniosłowiańskie znały i hodowały kota:

¹¹ Zob. *Kalendarz Ludowy 1985*, wyd. „Prasa ZSL”, Warszawa 1984, s. 148.

¹² Por. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VI *Koń — M*, Warszawa 1965, s. 109.

¹³ A. Walde, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, t. 1 A — L, 3 neu bearbeitete Auflage von J. B. Hofmann, Heidelberg 1938, s. 183.

¹⁴ *Ilustrowana Encyklopedia* Trzaski, Everta i Michalskiego, t. II F — K, Warszawa b. r. w., s. 33.

¹⁵ Por. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, s. 109.

¹⁶ P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1974, s. 17.

Dawni gnieźnianie trzymali konie, hodowali owce i pszczoły. Chat ich strzegły psy, przy paleniskach, które z biegiem czasu ustąpiły miejsca piecom, wylegiwały się koty¹⁷.

Znajdujemy też informację, że w dawniejszych czasach do ochrony przed myszami służyły Słowianom oswojone łasice¹⁸. Od wyrazów *lasiti się *łaśą się pochodzi niewątpliwie derywat *łasić się*, którym określamy do dziś przymilne zachowanie się zarówno kota, jak i psa (oraz innych zwierząt) względem człowieka¹⁹. Dyskusyjna jest więc teza, że kot był zwierzęciem rzadko spotykanym w średniowiecznej Europie. Jego stosunkowo późne rozpowszechnienie w Europie (choć inaczej — Trzaska, Everett, Michalski — por. wyżej) można tłumaczyć tym, że (prawdopodobnie) istniał do 30 r. p.n.e. zakaz wywozu kotów z Egiptu. Nic w tym dziwnego, zważywszy na fakt, że kot czczony był tam jako zwierzę święte — około roku 2000 p.n.e. otrzymuje on atrybut boskości, otaczano go powszechnym szacunkiem a do dziś zachowały się jego mumie i cmentarze²⁰.

W *Słowniku mitologicznym* Osińskiego czytamy:

Egipcjanie tak daleko posunęli zabobon w uczczeniu kota, iż tego śmiercią karano, ktoby go nawet przypadkiem zabił [...]. Gdy jeden Rzymianin zabił kota z nieostrożności, pospólstwo nie dbając ani na powagę Ptolomeusza ani groźbą Gabiniego wstrzymane, rozsiekalo go na sztuki, na pomstę narodowego bożyszczu²¹.

Najprawdopodobniej więc, śmiercią karano tych ludzi, którzy zranili lub zabili nie kota zwykłego, a poświęconego bogini Bastet²². Wiadomo, że po dziś dzień kot czczony jest przez niektóre plemiona w Afryce²³.

Kot w dawnym Egipcie był zwierzęciem nietykalnym do tego stopnia, iż cierpiąc głód Egipcjanie woleli swoje ciała jeść niż ciała kotów. Gdy zaś kot padał, domownicy „golili brwi na znak smutku i wspaniale go grzebali”²⁴. Utożsamiany był z egipską boginią radości i zabawy zwaną Ba-

¹⁷ *Ibid.*, s. 46—47.

¹⁸ *Ibid.*, s. 47.

¹⁹ Por. F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. V, z. 1 (21), Kraków 1975, s. 18 i n. *Lasiti się *łaśą się (przymilać się, schlebiać; pożądać, łakomić się).

²⁰ Por. *Kalendarz Ludowy* 1985, s. 148; zob. też *Wielka Encyklopedia Powszechna*, s. 109.

²¹ A. Osiński, *Słownik mitologiczny. Z przyłączeniem obrazo-pismu (Iconologia)*, t. I A — D, Warszawa 1806, s. 61—62.

²² Zob. *Mify narodow mira. Enciklopedija*, t. 2, pod red. S. A. Tokariewa, Moskwa 1982, s. 11.

²³ Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, s. 110.

²⁴ Osiński, *op. cit.*, s. 62.

stet, którą przedstawiano bądź jako kotkę, bądź z głową kotki; oboje byli stróżami światła²⁵. Bogini Bastet (Bast) była także uosobieniem pociągu seksualnego oraz opiekunką i dobrodziejką człowieka. W mieście Bubastis (oraz w mieście Ben-Hasan), którego była opiekunką, znajdował się cmentarz kotów — czczonych i uważanych za święte zwierzęta bogini²⁶. Wiele dzieł sztuki przedstawia kota-boginię Bastet z nożem w łapie — rozcinającego głowę węża Apophis, smoka ciemności uosabiającego wrogów Słońca i usiłującego wywrócić świętą barękę w czasie, gdy ta przemierza świat podziemny. Kot symbolizuje tu siłę i żywotność kociego rodu, który opiekuńczą boginię oddaje na usługi człowiekowi, aby pomóc mu zwyciężyć skrytych nieprzyjaciół²⁷. W późniejszym okresie kot łączony był z boginiami — lwicami: Tefnut i Sachmet — a nawet z samą Izydą, co świadczyłoby o jego związku z ideą władzy, panowania. W *Księdze umarłych* kot jest nawet jedną z hipostaz boga słońca Ra. O wiązaniu go z panującymi, z symbolami władzy, świadczą pochwalne napisy na grobowcach faraonów XIX i XX dynastii: „Ty — wielki kot, mściciel bogów”, co świadczy o przypisywaniu kotom atrybutów wielkości, władzy, boskości i panowania — a więc najwyższych ludzkich ziemskich wartości w owym świecie²⁸.

Jednak już w starożytnym Egipcie kota hodowano także w celach utylitarnych. Użyteczność jego polegała na tępieniu myszy i szczurów; dziś jest to w dalszym ciągu główny cel hodowania kotów, choć hoduje się je także dla mięsa (we Francji, Boliwii, Chinach) oraz dla futra, ze względu na dość dużą jego trwałość, lekkość, ciepłość i właściwości lecznicze. Kot użytkowany jest również do celów laboratoryjnych²⁹. Służy też człowiekowi do zabawy.

W różnych kulturach zwierzęta te wiązano bardzo często z najprzeróżniejszymi przesadami i zabobonami. W średniowieczu kot był wcieleniem złych sił — czarny najczęściej diabła. Wierzono, że „w czastnosti i preździe wsiego cziorť moźiet priewraszczatsja w koszku ili kota cziornoj masti inogda z krasnymi gľazami”. W niższej mitologii „kot wystupajet kak wopłoszczenije (ili pomoszcznik, czlen swity) cziorťa, nieczytoj siły”³⁰. Wypędzano go z kota poprzez ściskanie ogona zwierzęcia

²⁵ Por. *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1984, s. 64.

²⁶ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 1 A — *Ble*, Warszawa 1962, zob. s. 634.

²⁷ Por. J. Chevalier, A. Gheerbrant, *Dictionnaire des symboles, mythes, reves, coutumes, gestes, formes, figures, couleurs, nombres*, t. I, Paris 1969, s. 338—339.

²⁸ Por. *Mify...*, s. 11.

²⁹ Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. V, s. 310; t. VI, s. 110.

³⁰ *Mify...*, s. 11.

rozszczepionym drewnem. Stąd przysłowie, dziś już prawie nieznane — *brać koty w leszczoty*³¹. U Kolberga czytamy:

Drewno rozszczypane i zacieśnione kotowi w ogon zowią przysłowiem (!) *brać koty w leszczoty* — i dlatego to rozpustne i zabobonne chłopaki robią aby z kota diabła wypędzić lub żeby z diabłem przepadł z boku uciekając, zapewne też czasem on z tego przepaść, czyli zginąć musi³².

Dalej czytamy tam również:

Kot, zwierzę pożyteczne w gospodarstwie, układne, ale złośliwe, zawsze drażniące, a czasem srogie i okrutne, jest w posądzeniu, że od złego ducha pochodzi albo że w nim zły duch jest ukryty. Dlatego to zawsze prawie kota czarnego nazywają diabłem, a jeżeli się taki kot nieznajomy widzieć zdarzy około domu, żegnają się, a potem ścigają go wołając: *a na lasy, na bory*³³.

Tak więc według wierzeń ludowych w czarnym kocie może przebywać diabeł. U Sychty spotykamy frazę: *N'ixt nie v'é, co v opálonim koco sezi* — 'aluzja do diabła, który może przebywać w kocie, przenośnie także o podejrzanym człowieku'³⁴. Powszechnie znany jest też przesąd, że przebiegający komuś drogę kot przynosi temu komuś pecha a nawet nie-szczęście, o czym później.

Kot wiązany był też z postaciami czarownic i ich praktykami. W XVII wieku kotom wytaczano procesy i skazywano je³⁵. Dziś jeszcze w wierzeniach ludowych kota łączy się z postaciami czarownicy i krasnoludka.

Zaprezentowane przykłady świadczą o tym, że powszechny stereotyp kota jest niejednorodny. Z jednej strony kot symbolizuje zręczność, spryt, wdzięk, mądrość, łagodność, wiele taktu a nawet wolność, nieuległość, niezależność („Libertas, Wolność, bogini sławna u Greków i Rzymian [...] była tam wyobrażana w postaci Rzymianki ubranej w białe szaty, w jednej ręce z berłem, w drugiej z czapką, z kotem przy nogach [...] kot jest oznaką niecierpliwości na wszelki przymus. Stąd Alani, Wandalowie, Szwabowie i starodawni Burgundcykowie, herby swoje znaczyli kotem”³⁶), samodzielność (kot nie jest zwierzęciem stadnym, jak np. inne zwierzęta domowe, jest łowcą indywidualnym), bowiem ze wszystkich zwierząt domowych kot zachował największą niezależność od człowieka

³¹ Zob. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. II, Warszawa 1970, s. 161 oraz J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. II, Warszawa 1975, s. 41—42.

³² O. Kolberg, *Lud*, S. XVII, Kraków 1884, s. 124, nr 5; przedr. *Dziela wszystkie*, t. 17, Wrocław 1962.

³³ *Ibid.*, s. 131, nr 1. Zob. Krzyżanowski, *Mądrej głowie...*, t. II, s. 42.

³⁴ B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 218.

³⁵ Por. *Kalendarz Ludowy 1985*, s. 148.

³⁶ Osiński, *Słownik mitologiczny...*, t. II, Warszawa 1808, s. 390.

(obrazuje to wiele znanych przysłów — o czym później) — z drugiej zaś strony kot to symbol ciemnych, złych, nieczystych mocy, fałszywości, złośliwości, drapieżności i okrucieństwa.

Tak więc symbolika, stereotyp kota są niespójne. Mieszczą się między dwoma skrajnościami, między wartościami i wartościowaniem: pozytywnymi a negatywnymi, między tendencjami dobroczynnymi a złowróżebnymi. Na przykład w Japonii jest kot traktowany jako zwierzę złowieszcze, władające niesamowitą, nadnaturalną, nadprzyrodzoną siłą, zdolne zabijać kobiety i przybierać ich postać (por. słynny i znany w Polsce japoński film *Kobieta kot*). W wielu wierzeniach przypisuje się mu cechy wampiryzmu³⁷. W języku chińskim kot nazywa się *Mao*, a funkcjonujący tam stereotyp kota — pokrywa się niemal w całości z polskim stereotypem lisa. W języku chińskim kot, zwłaszcza mały, jest kojarzony ze sprytem i obrotnością, z każdej sytuacji wychodzi zwycięsko, może się przeciwstawić każdemu przeciwnikowi³⁸ — wiele z tych cech przypisuje się kotu również w języku polskim. Jednak w Chinach wierzy się ponadto, że kot zdolny jest rozprzestrzeniać złe duchy³⁹. W świecie buddyzmu zarzuca się kotu, że tylko on i wąż nie wzruszyli się śmiercią Buddy, jednak z drugiej strony może być to postrzegane za znak wyższej mądrości⁴⁰. W Indiach znajdują się statuetki kotów ascetycznych, przedstawiających szczęśliwość świata zwierząt. Kot jest tu zarazem i wierzchowcem, i zewnętrzną postacią yogini Vidāli. Jeszcze obecnie w Kambodży istnieje obyczaj przenoszenia kota w klatce z domu do domu, w procesji ze śpiewem, w celu sprowadzenia deszczu. Każdy wieśniak oblewa wodą kota, którego krzyki mają poruszyć Indrę, władcę użyźniających ulew. Tak jak w buddyzmie, również w kabale kot kojarzony jest z wężem — wyobraża grzech i nadużycie dóbr tego świata. Niekiedy, w tym znaczeniu, przedstawiany jest u stóp Chrystusa. Popularne wietnamskie wyobrażenia satyryczne czynią z kota emblemat mandaryna (o gęstym futrze, nadętego, poślacanego)⁴¹. W tradycji muzułmańskiej kot (*gatt*) jest traktowany życzliwie, z wyjątkiem kotów czarnych. Legenda głosi, że gdy szczury dokuczały pasażerom Arki, Noe przesunął ręką po czole lwa, który kichnął i wypuścił z siebie parę kotów i to dlatego kot przypomina lwa.

Kot całkowicie czarny ma właściwości magiczne. Je się jego mięso, by się uwolnić od czarów. Śledziona czarnego kota, przyczepiona do miesiączkującej kobiety, zatrzymuje miesiączkę; krwią czarnego kota pisze

³⁷ Por. *Mify...*, s. 11.

³⁸ Zob. *Kalendarz Ludowy 1985*, s. 61.

³⁹ Por. *Mify...*, s. 11.

⁴⁰ Por. Chevalier, Gheerbrant, *Dictionnaire...*, t. I, s. 337.

⁴¹ *Ibid.*, s. 338.

się słowa mocnych czarów — taki kot żyje siedem razy. W Persji, gdy się przeszkadza czarnemu kotu, szkodzi się samemu sobie, bowiem ryzykuje się działanie na szkodę własnego *hemzâd* — ducha urodzonego w tym czasie co człowiek, towarzyszącego mu zawsze — który może być ukryty pod postacią czarnego kota. Według innych wierzeń czarny kot jest to *jinn* złowróźbny, którego trzeba pozdrowić, gdy nocą wchodzi do pokoju.

W wielu kulturach czarny kot symbolizuje ciemność i śmierć. Czasami uważany jest za sługę piekła. Niasowie (Sumatra) znają drzewo kosmiczne, które zrodziło wszystkie rzeczy. Umarli, aby dostać się do nieba, idą przez most. Pod mostem mieści się otchłań piekła, zaś u wejścia do nieba stoi strażnik z tarczą i lancą. Kot pomaga mu wrzucać dusze winnych w wody piekła. U Indian Pawnisów w Ameryce Północnej dziki kot jest (podobnie jak w Chinach) symbolem zręczności, przemyślności i pomysłowości — jest obserwatorem sprytnym i zrównoważonym, i zawsze dopina swego. Z tego powodu było to zwierzę święte, które mogło być zabite tylko w celach religijnych, z zachowaniem specjalnego rytuału. Od zręczności i przemyślności łatwo przejść do przenikliwości (jasnowidzenia). W Afryce Środkowej wiele toreb na leki zrobionych jest ze skóry dzikiego kota⁴². U Indian Keczua istnieje wierzenie o osobliwym kocim diable, złym duchu, u którego (czarownicy) szamani zapożyczają swoją czarodziejską siłę⁴³. W wielu baśniach słowiańskich występuje motyw przemiany kota w człowieka i człowieka w kota. Być może jest to wyjaśnienie pochodzenia rosyjskich ludowych nazw typu: *Kot Kototieicz, Kototiej Iwanowicz, Kotonajło*⁴⁴, niewątpliwie mamy tu też do czynienia z częstymi nazwami od nazw zwierzęcych, jak w przypadku obecnych i dawnych, dość częstych nazwisk polskich typu: *Kot, Kotek, Kocik, Kotowski, Kotowicz, Kotula* itp. W licznych tradycjach literackich rozpowszechnione są motywy uczonego kota: np. u Puszkina — motyw kota nauczającego jak zdobywać ogień, kota-bazarza siedzącego na słupie, podporządkowującego sobie całą ludność, nasyłającego nieprzemierzony sen, opowiadającego bajki⁴⁵.

W europejskiej sztuce średniowiecznej szczególnie trwałe są konotacje (asocjacje) kota z siłami zła (kot jako symbol chuci oraz poskromionego raz na zawsze szatana w scenach zwiastowania). Konotacje te rozwijane

⁴² Zob. *ibid.*, s. 339—340.

⁴³ Por. *Mify...*, s. 11. Zob. też G. Jobes, *Dictionary of mythology, folklore and symbols*, pt 1, N. Y., 1962, s. 296—298 oraz *Funk and Wagnalls standard dictionary of folklore, mythology and legend*, v. 1, N. Y., 1972, s. 197—198.

⁴⁴ Por. *Mify...*, s. 11. W wypadku przytaczanych nazw rosyjskich możemy mieć też do czynienia ze zdrobnieniami nazwy osobowej *Konstantyn, Kostja, Kotja...*

⁴⁵ Por. *ibid.*, s. 11.

są w literaturze, m.in. w utworach E. T. A. Hoffmanna, E. Poego, Ch. Baudelaire'a, A. A. Achmatowej, M. A. Bułhakowa, oraz w malarstwie P. Picassa ⁴⁶.

III. Kot w folklorze polskim

W wielu polskich wierzeniach ludowych kot jest zarówno zwierzęciem tabu (nietykalnym), jak i uosobieniem złych sił (diabła, zmory, chobołda). Związane są z nim liczne zabobony, przesady oraz praktyki magiczne; o niektórych już pisaliśmy, tu podamy kilka interesujących przykładów wziętych z dzieł Kolberga i Sychty:

„Kota zaś nie wolno bić batem, bo gdy uczyniwszy to, przytniesz nim i konie, wyschną ci, chociażby dostawały potrójną miarę owsa” Kolb40 MazP49; „Kota zabić grzechem. Kto go zabije, temu nie darzy się w życiu” Kolb48Ta-Rz288; „Jeżeli kot zdycha lub go kto zabija, to śmierć jego nieszczęście w dom sprowadza” Kolb48Ta122; „Kociąt topić nie wolno. Kot jeżeli gdzie zaginie z domu, to dom ten spotyka nieszczęście”, „Diabeł ukazuje się w czarodziejskich baśniach jako człek z ogonem lub końską albo kozią nogą, już jako kozieł, wilk, kot, pies czarny, kruk, wąż, robak, smok” Kolb7Krak190; „*Նիչտ չէ վ'է, Կո յ օքալոնիմ կօցե թէ՛ լալոյժ Եւ Դիաբոլ, որ յո՞ր յո՞ր կօցի...*” SGKII218.

Jednak nie tylko kot w folklorze ulega złym siłom — dotyczy to również innych zwierząt domowych: „Zwierzęta domowe, jak koń, wół, krowa, owca, świnia, pies, kot itd. ulegają przeważnie wpływowi czarów i diabła, rola wielu z nich (acz głównie bierna tylko) wykazana jest w wielkiej części przy opisie czarów” Kolb7Krak106. Kot, według wierzeń ludowych, to *chobołd* — duch niższego rzędu:

„W Działdowie u jednej baby miał on postać kota, gdy kota zabito opuściło ją szczęście i gospodarstwo zmarniało. W Jerutach widziano go w postaci małpy, gdy nosił ciężar sypały się zeń iskry, gdy biegł bez ciężaru zdawał się małym być płomyczkiem. Nie jest przecież istotą dobrą, czystą” Kolb40MazP55; „skrzak jest to złe w postaci kota z ogonem na kształt miotły, z którego rzesiste iskry się sypią” Kolb39Pom262; „Niektórzy mówią, że gdy baba umrze (ducha odda), to wtedy wylatuje zaraz z jej chaty czarny kot [...]. Dziewczynka jedna wiejska, 8-letnia, gdy ją zapytano, co to jest śmierć, odpowiedziała, że jest to czarny kot” Kolb46 San-Kr535; „Zmora może się przemienić w różne istoty: w kota, żabkę, powróż itd.” Kolb46Kal478.

⁴⁶ Por. *ibid.*, s. 11.

Z licznych przesądów, zabobonów, praktyk magicznych z udziałem kota — wymienimy tylko te, które są najbardziej rozpowszechnione:

„Nim się gospodarz do nowego domostwa sprowadzi, stara się o to, aby jakiegokolwiek z żyjących uprzedziło go w tem stworzeń, więc wpuszcza najpierw do izby kota, kurę itd. w mniemaniu, że pierwsze stworzenie, które przestąpiło domu progi, w rychle dotknięte zostanie niemocą” Kolb7Krak134; „W czasie grzmotu zamykają wszelkie drzwi i okna, wyprzedzają z pokoju psy i koty i opodal stoją za oknem” Kolb46Kal462; „Przy rodzeniu się zwierzątka jakiego spluwa się po trzykroć na niego i mówi: »Na kota suchoty, na psa uroki«” Kolb485a-Rz283; „Jeżeli panna młoda jest wdową, wówczas mu ją wsadzają oknem do izby, rozbiwszy szybę i wrzuciwszy wprzód kota” Kolb6Krak48-49.

Trochę inaczej wygląda to u Sychty: *K'ej gdóvc są žeńi, a ta jeho nová b'atka přenosi są do négo, to ona pov'inna nâpřod čárného kota vpuscěc bez okno, a tej sama bez okno vlezc, žebě ošěkac to zlé, co ją m'atlo spotkac* SGKII219; „Troska o koty i psy zapewnia pannom młodym zarówno na Kociewiu, jak na Kaszubach pogodę w dzień wesela”; „Kot napotkany na drodze przynosi nieszczęście” SKII84.

Zachowanie kota może wróżyć różne rzeczy: „Kot na murku gdy uszy postawi, pewny wiatr z północy: ogon do ognia odwróci — mróz, łapki liże — śnieg, a kiedy ogon deszcz; jeżeli się skrobie poza uszkami i myje, ktoś obcy przyjedzie, kicha będzie katar” (Kolb42Maz403); „Gdy się myje kotek lub sroka skrzeczy na płocie, to nowina pewna” (Kolb48Ta-Rz288); „Oblizujący się kot *vgóna gości v dom.* Podobnie mawiają na Kaszubach: *Kot są mēje přiŋže gosc.* Kociewiaci,„ dokładniej potrafią określić, skąd ów zapowiedziany gość przyjdzie. *Jeśli kot mije śa po nosku, to z bliska, jak ze za uxa, to z daleka.*” (SKII84); — zbliżoną treść spotykamy u Kolberga: „Od której strony kot się łapką myje, od tej strony goście przybędą, a jeżeli w dzień poniedziałkowy goście zawitają, to codziennie przez cały tydzień kogoś spodziewać się należy” (Kolb46Kal490). Istnieje też magiczny sposób na sprowadzenie niewiernego kochanka — „w sam dzień św. Jana wieczorem stara wróżka bierze szeroką dzieżę, sypie pod nią rozżarzone węgle, jedną część nakrywa garnkiem, pod którym siedzi kot czarny, a na drugą uniósłszy ją cokolwiek ku górze sypie jęczmieniem trzesząc nad nim koszulą, przy czym powtarza trzykrotnie: »Ty jęczmieniu trzeszcz, a ty kocie wrzeszcz, a ty, Jaśku przybywaj«” (Kolb42Maz383). Śliczna dziewczyna w baśni ludowej jest białą koteczką, a czarny kot pogańskim arcykapłanem (Kolb46Kal507). Krew czarnego kota należy, według wierzeń ludowych, do środków leczniczych: „Autor *Compendii med. auct.* radzi na tę chorobę [różę — J.A.] krew świeżą z ucha czarnego kota” (Kolb7Krak163); używa się jej również do wypisywania słów mocnych i głębokich czarów (por. Chevalier — s. 339). Przy suchotach dziecka

należy zaś zastosować „kąpiel wraz z żywym kotem lub psem w przekonaniu, aby w te zwierzęta suchoty przeszły, które daleko za dom wyrzucają, a to do trzeciego razu” (Kolb7Krak155). W XVI wieku wierzono, że odchody kocie leczą choroby skóry — dawniej zwane parchami: „Layno kocie albo kotcze [...] parchy goji *FalZioł* IV 7a” (SPXVI,X,449).

IV. Etymologia wyrazu „kot”

Etymologia danego wyrazu jest bardzo ważna i ma istotne konsekwencje dla jego definicji leksykalnej (jego semantyki) oraz jego funkcjonowania w polu leksykalno-semantycznym w określonych relacjach paradigmatycznych i syntagmatycznych, jak również ważna jest dla procesu tworzenia od tego wyrazu derywatów onomazjologicznych, neosemantyzmów, metafor, związków frazeologicznych, przysłów. „Żadne słowo — pisze Austin — nie uwalnia się nigdy — no, powiedzmy: prawie nigdy od swojej etymologii i historii swojego ukształtowania się. Pomimo wszystkich zmian znaczeniowych [...] zawsze zachowuje jakoś pojęcie wyjściowe, i w gruncie rzeczy ono właśnie rządzi owymi zmianami...”⁴⁷. H. Rosnerowa zaś, komentując powyższą uwagę Austina, pisze:

W przekonaniu Austina, poszukując etymologicznego rodowodu terminów i cofając się w tym celu do łaciny, odkrywamy często nieaktualne już dziś modele, sposoby myślenia, które nadal żyją, chociaż nie pomagają już, lecz raczej przeszkadzają w obserwacji i interpretacji świata⁴⁸.

Ważność etymologii dla semantyki danego wyrazu i funkcjonowania jego desygnatu w kulturze jest oczywista. Nie sposób bowiem nie zgodzić się z opinią, że „Znajomość znaczenia etymologicznego wyrazu oraz kształtujących znaczenie tego wyrazu warunków kulturowych pozwala na pełniejsze zrozumienie znaczenia wyrazu w różnych momentach jego funkcjonowania w danym języku i kulturze”⁴⁹. Pierwotne znaczenie danego wyrazu to właśnie językowy ogląd określonej klasy desygnatów, które ten wyraz znaczy i oznacza — to uchwycenie i utrwalenie jakiejś znaczącej i istotnej cechy tych desygnatów, interpretacyjnej (interpretującej klasę przedmiotów realnych), bądź konstytuującej klasę tych przedmiotów (asocjacyjnej, konotacyjnej), poprzez którą uwidacznia się podmiotowo-przedmiotowy ogląd świata — to „pierwsze poznanie”, na które

⁴⁷ Austin, *A Plea for Excuses*, s. 149—150.

⁴⁸ Rosnerowa, *op. cit.*, s. 146.

⁴⁹ W. Śliwiński, *Konferencja na temat konotacji w lingwistyce*, Lublin 28—29 maja 1985 r., „Język Polski” LXV (1985), s. 381.

składają się pierwsze obserwacje i doświadczenia, ujęcia, wybory, oceny, wartościowania i skojarzenia.

Jaka jest więc etymologia wyrazu *kot* i czy jest ona jasna i oczywista? W *Słowniku etymologicznym języka polskiego* A. Brücknera czytamy:

Kot, europejska nazwa zwierzęcia, co od wczesnego średniowiecza wyparło z domów łaskę, łasicę, dla łowu (myszy) i figlów przed kotem hodowaną [...] łac. nazwa *cattus*, *catta*, zjawia się w 4. wieku po Chr., niem. *Katze* [...], franc. *chat* itd.; skoro jednak zwierzę samo tylko w Egipcie ułaskawiono, i z Egiptu, nie od naszych leśnych żbików, zwierzę wyszło, wolno wątpić o europejskim pochodzeniu tej nazwy i może na Wschodzie jej początku szukać (?). (BSEJP261).

Intuicje Brücknera co do nieeuropejskiego pochodzenia tego wyrazu okażą się w dużej mierze słuszne w zestawieniu ze *Słownikiem etymologicznym łaciny* A. Waldego (o czym później). Nie dowiadujemy się jednak, jakie było pierwotne znaczenie wyrazu *kot*. Więcej informacji na ten temat znajdujemy w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* F. Sławskiego:

kot 1. (drapieżne zwierzę domowe *Felis domestica*) od XV w., też (kocur), od XVI w. także (zając); XVI—XVIII w. *kot*, *kotek* (trzos), *mieć kota* (mieć pieniądze) [...], *koty* mn. (futro ze skór kocich, zajęczych) [...], *koty w prawie* (kruczki, wybiegi w prawie), por. *kot* przen. (spryt, przebiegłość) (*Pisma polityczne z czasów rokoshu Zebrzydowskiego* r. 1606—1608, wyd. Czubka I 208), [więc wówczas cechami konotacyjnymi, które kojarzono z tym zwierzęciem były: spryt i przebiegłość — J. A.] [...] Wyraz przede wszystkim pñ.-słow. Najprawdopodobniej wędrowna pożyczka z łac. późnego (od IV w. n.e.) *cattus* (kot, kocur) [...] Wyraz znany też Bałtom, Germanom i Celtom: lit. *kate* (dial. *kate*, *katis*), łot. *kak'is*, stpr. *catto*, stwniem. *kazza* (dziś niem. *Katze*), iryj. *catt*. Wzajemny stosunek odpowiedników ie. niejasny (SSEJPII 558—559).

Cóż więc mógł znaczyć ów łaciński wyraz *cattus*? W *Słowniku etymologicznym języka łacińskiego* A. Waldego znajdujemy takie wyjaśnienie:

1. *cattus* (seit. Pallad.), *catta*, ae f. (seit. Vulg.) (Wildkatze) (auch „Kriegsmaschine“ veg.), später „Hauskatze“ (... vom — *-tt-* und *-t-*, teilweise auch *gatt-*, daraus gr. *κάττα* seit Ende 6. Jh.): Ursprung und Wanderung des nach Hehn⁵⁰ mit dem Einbruch der asiatischen Ratte oder auch dem von Spanien vordringenden Kaninchen zusammenhängenden Wortes ist unbekannt. Nach den Zoologen stammt die Katze aus Afrika, ebenso wohl des Wort [...]; doch ist die Wanderung von Nubien (vgl. nub. *kadis* „Katze“) über Westafrika nach Spanien und Italien [...] sachlich nicht positiv zu stützen [...]. (WLEWI 182—183).

⁵⁰ Chodzi tu o następującą pracę V. H. Hehna, *Kulturpflanzen und Haustiere in ihrem Übergang aus Asien nach Griechenland und Italien*, 8 Auflage, neu herausgegeben von O. Schrader, Berlin 1911.

Warto też przytoczyć etymologię słowa *catulus*, z którym związek wyrazu *kot* nie jest wykluczony:

catulus, -i m. (Tierjunges, bes. aus dem Geschlecht der Hunde [...] und Katzen, auch wie *canis* eine Art Fessel) [...] russ. *kotitsja* (Junge werfen), dial. *kotka* (Lamm), sbkr. *kot* (Brut)⁵¹ usw. (WLEWI 183).

Według Pokornego rdzeń *kat-* miał w indoeuropejszczyźnie dwa znaczenia — był to typowy homonim — w pierwszym znaczeniu używany był, znacząc tyle, co: (flechtend zusammendrehen, zu Ketten, Stricken, Hürdengeflecht) — w drugim: „(Junge werfen; Tierjunges). Lat. *catulus* (Tierjunges, bes. junger Hund oder Katze), umbr. *katel*, Gen. *katles* (*catulus*); aisl. *hatna* f. (junge Ziege), mhd. *hatele*, nhd. — schwei. *hatle* (Ziege), slav. *kotiti sę* (russ. *kotitsja* usw. (Junge werfen)), dial. *kotka* (Lamm), skr. *kot* (Brut), poln. *wy-kot* (Zicklein) usw. (s. Berneker 589 f.) WP. I 338 f, WH. I 183”⁵².

Pierwotnie więc słowo *kot* mogło funkcjonować w znaczeniu (młode zwierzę) — a to implikowałoby takie cechy, jak: małość, niepozorność, niewielkie rozmiary — na co wskazywałyby związki tego wyrazu z wyrazem oznaczającym azjatyckiego szczura albo królika (zwierzęta te są niewielkich rozmiarów). Potwierdza to etymologia wyrazu *catulus*, w znaczeniu (młode zwierzę, szczenię (głównie psa i kota), osesek) (por. WLEW I183; Brückner zaprzecza temu jakoby te związki istniały — por. BSEJP 261). Z wymienionym znaczeniem wiąże się niewątpliwie inne: (wyląg, potomstwo, pisklą, młode, miot, rzut, płód) od psł. **kotiti*, *kotiti sę* (rzucac, miotać młode) (SSEJPII315); por. też „*kot* 2. myśliwskie (kocenie się, rodzenie się zwierząt) [...] stcz. (kot miot, rzucanie, wywracanie, runięcie, zwalenie się)” (SSEJPII559).

F. Sławski uważa, że związek psł. wyrazu **kotiti sę* z psł. **kotz* (p. *kot* 1) „nawiązany jest w poszczególnych językach słowiańskich wtórnie”, zaś związek bezpośredni z „ie. nazwami różnych młodych zwierząt [...] mało prawdopodobny” (SSEJPII315—316). Należy jednakże zauważyć, że łac. *catulus* znaczyło nie tylko (młode rozmaitych zwierząt; szczenię psa) (SSEJPII316), lecz również i (kota) (por. WLEWI183)⁵³.

⁵¹ *Brut* — 1. (wylęganie) [...], 2. (wyląg, potomstwo, pisklą, młode). *Fessel* — 1. (więzy, kajdany, pęta) [...], 2. (pęcina [u konia]), J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I A — K, Warszawa 1969, s. 369, 586.

⁵² J. Pokorny, *Indogermanisches Etymologisches Wörterbuch*, I Band, Bern und München 1959, s. 534. Berneker=E. Berneker, *Slavisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1908. WH=A. Walde, J. B. Hofmann, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1938. WP=A. Walde, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, hrsg von J. Pokorny, Berlin 1928.

⁵³ Zob. też — A. Walde, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, hrsg. und bearbeitet von J. Pokorny, I Band, Berlin und Leipzig 1930,

Tak więc pośredni, a może nawet i bezpośredni związek znaczenia wyrazu *kot* z nazwami innych młodych zwierząt jest chyba oczywisty.

Podsumowując ten wywód należy stwierdzić, że u podstaw etymologii wyrazu *kot* leży takie cechy tego zwierzęcia, jak: niewielkość rozmiarów, małość, niepozorność. Już teraz można powiedzieć, że cecha „małości”, która została dostrzeżona, wyróżniona i utrwalona w pierwszym ujęciu, ujęciu językowym tej klasy desygnatów, będzie miała konsekwencje dla tworzenia znacznej części związków frazeologicznych tego wyrazu oraz znajdzie się w jego definicji leksykalnej.

V. Historia wyrazu „kot” i jego pole leksykalno-semantyczne w XV—XIX w. Wiek XV i XVI

Wyraz *kot* notowany jest po raz pierwszy w *Słowniku staropolskim*. Podana jest tu jego definicja oraz konteksty, w których się pojawia wraz z datami ich ukazania się:

1. *kot* zool. (*kot*, *Felis domestica* Briss): Rzuczacz szya, jako koth na myszy *De morte* w. 65, koth *Park* 401, *kot cattus* 1472 *Rost* nr 480, *cattus vel catus*, ein *Katz*, koth *ca* 1500 *Erz* 33; koth *ffelis* ib. (SSIII 363).

Jednym z pierwszych neosemantyzmów, tudzież metafor, pochodzących od tego wyrazu (jego semantyki i pragmatyki) jest znaczenie — ‘urządzenie żeglarskie, hak o kilku pazurach służący do utrzymania statku w miejscu’. Urządzenie to od XV w. nazywano *kotem* (por. SSEJPIII16). Najwcześniejsze derywaty asocjacyjne od wyrazu *kot* (w tym znaczeniu) to: *kotew*, *kotwa*, *kotewka*, *kotwica*, *kotwiczka*. Wyrazy te (jak również i inne wyrazy słowiańskie) — derywaty onomazjologiczne od neosemantyzmu *kot* ‘hak o kilku pazurach’, są „normalnymi przekształceniami pierwotnej postaci **koty*, **kotъve* ‘kotwica’ [...] Jest to szeroko rozpowszechniona metafora: kotwica hakami zaczepia się o dno morskie czy rzeczne podobnie jak kot pazurami chwyta się czegoś” (SSEJPIII17). W metaforze tej podstawą przeniesienia jest istotna cecha kota, mianowicie: ostrość, chwytliwość oraz czepliwość jego pazurów oraz siła, z jaką może on przyczepiać się do jakiegoś podłoża, skąd trudno go oderwać. Wyraz *kotwica* oprócz tego miał już w XVI w. znaczenie: ‘draż zakończony hakiem, używany w różnych celach’ (SPXVI,XI82). Od XV w. oraz w całym okresie staropolskim na oznaczenie samca i samicy kota

s. 338—339. Warto dodać, że bogaty materiał na temat etymologii prasłowiańskiego **kotъ* i pozasłowiańskich powiązań tej nazwy zawiera *Etimologičeskij Slovar’ slavjanskich jazykov* O. N. Trubačeva (Moskva 1984, t. 11, s. 210—211), do którego odsyłamy zainteresowanych.

egzystował wyraz *kotka* — derywat sufiksalny denominalny od wyrazu *kot*, będący ogólną nazwą kota (por. SPXVI, XI78; SSEJPII12; SSIII364). W *Słowniku staropolskim* znajdujemy następujący cytat: „człowyek boga moze wydyecz, gest nasch rozum, gen dogela slunczem nyebyeskim nye gest oswyeczon, niczss duschnego nye wydzi, geno jako kotka w noczi” (SSIII364). Wyraz *kotka* oznaczał również ‘kotwica, ancora’, mimo że w tym znaczeniu wyraz *kotwica* istniał już przed 1500 rokiem. Innym znaczeniem wyrazu *kotka* — swoistą metaforą — było następujące: „(rodzaj kwiatostanu pewnych drzew, np. wierzby, leszczyny) [...] kothky spatula 1478” (SSIII364). Podobnie u Sławskiego — „Miękki, włochaty kwiatostan nazwany od podobieństwa do kociego futerka, por. pol. *bazia* (Amentum): (owieczka).” (SSEJPII12). W tym przypadku chodzi o trzy konotacyjne cechy futerka kociego, tj. miękkość, włochatość, puszystość, które implikują dodatnie wrażenia dotykowe. Warto dodać, że te cechy będą w przyszłości podstawą asocjacyjną do utworzenia kilku nowych znaczeń wyrazu *kot*, czy *kotka*, oraz kilku derywatów onomazjologicznych. Dodajmy, że u Klonowica wyraz *kotka* oznaczał zająca (por. SPXVI, XI79), zaś od XVII w. również gatunek koniczyny (por. SSEJPII12).

Kot na oznaczenie zająca stosowany jest od XVI w. (SSEJPII558). Wydaje się, że w tej metaforze chodzi nie tyle o kolor sierści kota (typowy kolor, to szary i bury, ale bywają koty czarne i białe), co o niewielki rozmiar i może o szybkość poruszania się kota i zająca. W przypadku koniczyny w grę wchodziłyby takie cechy wspólne z kotem, jak: miękkość, puszystość. W wieku XVI wyrazy *kot*, *kotek* notowane są w znaczeniu ‘trzos’, zaś *mieć kota* znaczyło ‘mieć pieniądze’ (por. SSEJPII558). *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje pod znaczeniem 6. wyrazu *kot*:

(Prawdopodobnie pieniądze): wyrażenie *kot z workiem* — (trzos z pieniędzmi) (z niem. *Geldkatze*): złodziej chustki po skrzynce przewraca, A z workiem kota co najpilniej maca. Którego skoro do kalety wegnał, Swojego księżyka tak milczkiem pożegnał. *OtwinErot* 89 (SPXVI, XI 76).

Charakterystyczne jest to, że w XVI w. i na początku XVII w. wyraz *kot* nabiera jeszcze innego znaczenia, mianowicie — ‘spryt, przebiegłość’ (SSEJPII558), zaś *koty w prawie* znaczy tyle co ‘kruczki, wybiegi w prawie’ (SPXVI, XI76). *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje pod znaczeniem 5. wyrazu *kot* (wyraz z cytatem ze *Zwierciadła Reja*):

Może (kruczek, wybieg (1): A ktoby chciał wypisać koty w naszym prawie / Mogłby je własnie nazwać paięcza sieć prawie. *RejZwierc* 244 (SPXVI, XI 76).

Do poprzednich wyróżników kota dochodzą więc następne, takie jak: spryt, przebiegłość, przemyślność, które odtąd będą trwale kojarzone z tym zwierzęciem i staną się podstawą dla wielu derywatów asocjacyjnych, metafor oraz frazeologizmów i przysłów.

Mączyński notuje pod hasłem *kot* „*Catus, Adiect. Mądry/Chytry. Catus substantivum, Kot. Mącz41c, 4b, 120c 352c*” (SPXVI,XI75). Bardzo wiele wymienionych tu jednostek wyrazowych pojawia się już w XVI w. Przenośne znaczenie wyrazu *kot* odnoszone do człowieka brzmi podobnie jak znaczenie 4. w SPXVIw. — mianowicie „4. o człowieku [...] b. ‘przebiegły, przewrotny’ (1): *Astusus [...] Versutus cautus [...] Chitry, kot. Calep 108a*” (SPXVI,XI76). Pojawia się też inne znaczenie wyrazu *kot*. Określa się tak człowieka odznaczającego się łobuzerskością, a może nawet głupotą „4. [...] ‘Łobuz, może głupiec’ (5): U nas kazdego zufalcza [...] ktori jedno splochą głową To kazdego kotem zową *RejRozm394, 393, 395 (2r)*; gdy sie za którym chłopow wlecze rota / To iuż maią w powadze nawiętszego kota. *RejWiz97*” (SPXVI,XI76). Również deminutivum od *kot* — *kotek* znaczyło w XVI wieku ‘człowiek niestateczny, łobuz’ (SPXVI,XI78). Chodzi tu, być może, o cechy, które kojarzono z zachowaniem tego zwierzęcia, takie jak: żywiołowość, skłonność do czynienia psot, figli, zabaw, z punktu widzenia człowieka mało użytecznych, nierozsądnych. Ponadto małość kota, jego niewielkość kojarzyć się może z niedorobczością — ta zaś — z niedojrzałością, która implikuje brak doświadczenia, rozsądku, rozumu, skłonność do figli, niepoważne zachowanie, pustotę, a często i głupotę itd.

Cechy te znajdują potwierdzenie w innych derywatach onomazjologicznych oraz związkach frazeologicznych z wyrazem *kot*, np. *kotować* znaczyło w staropolszczyźnie tyle co ‘naśmiewać się, błaźnować’. Znaczenie to notowane jest już w XVI w. (u L. z Glicznera r. 1558, por. też u Mikołaja z Wilkowiecka około r. 1570...). F. Sławski pisze, że jest to „Normalne denominativum od *kot* 1., por. częste w XVI w. *kota ciągnąc* ‘dawać się nabrać, ośmieszać się, błaźnić się’” (SSEJPIII14). U Lindego zaś *kotować się* — to ‘swawolnie się swarzyć’ (LII468). *Słownik polszczyzny XVI wieku* podaje zbliżone znaczenie: ‘Prawdopodobnie wysmiewać, przedrzeźniać, blagować’ (SPXVI,XI81). Tamże znajdujemy informację, że „*ciągnąc* (a. *pociągnać*) *kota* — ‘ośmieszać się, wygłupiać się; być oszukanym, być w błędzie.’” (s. 75); „*ciągnąc* (a. *przeciagnać*) *kota, kota ciągnięcie* — ‘brać udział w grze polegającej rzekomo na przeciąganiu kota na sznurze przez rzekę w celu wciągnięcia do wody upatrzonemu delikwenta’” (SPXVI,XI75). W tym miejscu warto dodać uwagę, że ‘o głupim, niespełna rozumu’, mówiło się w XVI w. frazą — „kot we łbie przemieszkiwa, załagne się”; „(komu) we łbie grzebą koty” (SPXI,XI75); nawiązuje do tego znaczenia — znaczenie dzisiejszego potocznego zwrotu *mieć kota* ‘mieć niezbyt dobrze w głowie, być głupim’.

Szesnastowieczna polszczyzna знаła również zwrot „*puścić kota z głowy* — ‘prawdopodobnie dać upust szaleństwu’” (SPXVI,XI75). Słowo *kot* znaczyło wówczas w przenośni ponadto: a) ‘grę polegającą na prze-

ciąganiu kota przez wodę) oraz b) 'człowieka ośmieszonego' (1): „Bo on czo harcował w blocie Y dzis go wolają kocie *Rej Rozm404*” (SPXVI, XI75—76). Natomiast *kotka* (czyli wówczas: 'kot, zwierzę domowe, bez różnicy płci') znaczyło w XVI w. przenośnie 'bezeczeństwo, szaleństwo, głupotę': „Koffel Czart [...] ten sprawuie piianice wszytki (y przywodzi ie ku wszemu złemu) thak aby każdy swe kotki okazał podpiwszy sobie *PostępekPrCzart69*” (SPXVI, XI79). Z kolei zaś frazy — *kotki we łbie darty, kryślą; grzebie we łbie kotka; zagrzebą kotki; kotki we łbie*, używane były przy mówieniu 'o głupim, niəspełna rozumu' (SPXVI, XI79). Zwrot *wypędzić ze łba kotki* (komu) — znaczył 'przywrócić do używania rozumu' (SPXVI, XI79). Słowo *kotka* znaczyło również wówczas 'kobietę; może też sensu obscoeno' „(3). Nie masz tak zamku s twardego zelaza / By przezeń kurwa s kotką nie wylazła. *RejZwierc220v; KochFr 46*” (SPXVI, XI79). Znaczenie to mogłoby się wiązać z ludowym kojarzeniem kotki z żądzą, cielesną chucią itp. Było to również pejoratywne przezwisko dla innowiercy (por. SPXVI, XI79), co zważywszy na negatywne cechy związane z podanymi wyżej znaczeniami tego wyrazu, jest całkowicie zrozumiałe.

Zwrot *ciągnąć kota* — miał również inne znaczenia⁵⁴. Otóż *kota ciągnąć*, to 'narazić się na karę cielesną' oraz *ciągnąć kota* (z kim), to 'klócić się, wojować'. Dochodzi do tego znany także i dzisiaj zwrot: *koty drzeć* (z kim, między sobą) — 'klócić się' (SPXVI, XI75). Być może w tym przypadku, jako podstawa przeniesienia, wzięte zostały pod uwagę cechy wrzaskliwości, hałaśliwości, głośności, z jaką kot reaguje na zaczepianie go, sprawianie mu bólu, ciągnięcie za ogon itp.⁵⁵ Cechy te najczęściej kojarzone są (towarzyszą) z kłótnią, sprzeczką, utarczką słowną. J. Krzyżanowski znaczenie tego zwrotu wywodzi z zabawy, która nazywa się *kocury* i polega na mocowaniu się, wydzieraniu sobie drewnianego klocka. Przy czym chodzi tu o wyraz *kut* w innym znaczeniu, identyczny dźwiękowo z wyrazem *kot* — w znaczeniu 'zwierzę domowe' — wyraz, który zatracił swe pierwotne znaczenie anatomiczne, tj. 'kość, kostka'. Chodziłoby tu więc o homonim wyrazu *kot*. „A jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż gra, na mocowaniu się polegająca, początek wzięła w pracy

⁵⁴ O *ciągnięciu kota* pisze również J. Krzyżanowski w pracy *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. II, Warszawa 1975, wyd. III, s. 34—36, zob. też Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1978, wyd. IV, s. 90—91. Dziś *ciągnąć kota* oraz *kotować* zastąpione zostało przez potoczne *ciągnąć, drzeć łacha z kogo* jako synonim potocznego zwrotu *nabijać się z kogo* — w znaczeniu 'śmiać się, wyśmiewać się z kogo'.

⁵⁵ Por. strofy wiersza J. Harasymowicza *Koty* — „chyba że nas ktoś za ogon pociągnie znięcka. / No, to my wtedy syrena strażacka”. J. Harasymowicz, *Wybór wierszy*, Warszawa 1967, s. 17.

rzeźnickiej, gdy wypadło rozbierać nogi przednie i oddzielać mocno trzymające się razem kości, słowem, gdy kuty trzeba było drzeć, odrywać od innych kości” (MGII38). Jednakże sam Krzyżanowski uważa taką interpretację powyższego zwrotu za domysł graniczący ze spekulacją — mimo że wyraz *kot* — *kót* znaczył już od XV w. ‘kostka u nogi końskiej, pęcina; kostka do gry’ (SSEJPII560).

Najbardziej chyba przekonywające wyjaśnienie tego zwrotu podaje Linde, przy czym chodzi tu o wyraz *kot* w znaczeniu ‘zając’ — „Często inszy chart porwie kota, nie ten co dogoni. *Pot.Pocz66*, stąd: *koty* albo *lisy z kim drzeć* — ‘kłótnie z kim wieść, nienawidzić się, na udry iść’” (LII466). Tłumaczenie Krzyżanowskiego nie jest jednak zupełnie wykluczone, zwrot — *kuty drzeć z kim* spotykamy u Knapskiego, podaje go również Linde, ale pisze: „*Kuty drzeć z kim* — ‘na udry’. *Cn.Th.* (czy to nie raczej: *koty drzeć!* ob. *Kot*)” (LII560). Znaczenie tego zwrotu jest więc jasne, niepewne natomiast jego pochodzenie. F. Sławski w związku z tym twierdzi, że wyrazu *kot* używano w staropolszczyźnie „w licznych dziś nie zawsze jasnych zwrotach” (SSEJPII558), stąd też wątpliwości co do proveniencji przytoczonych zwrotów.

W szesnastowiecznych porównaniach często bierze się pod uwagę rozmiar kota, jego ciche, bezszelestne zachowanie, zapalczywość: „Zwierzątko [...] tak wielkie yako dobry kot” (czyli — małe, niewielkie); „ow iako kot s kątha wygląda a nasłuchawa co o nim ludzie mówią”; „tak pokornie iak Kotowie chodzą”; „iesli się dobrymi uczynkami wysmukniesz / iako koth / kiedy się liże / aby cię Pan Bog przyjął”; „Przyzwala na małżeństwo / y hojny / y śmiały: Pan młody bez baczenia / iak kot zagorzały” (SPXVI,XI75). Najbardziej charakterystyczne są wówczas połączenia wyrazu *kot*, z przymiotnikami: „*Kot biały, bury, czarny, głodny, tłusty*” (SPXVI,XI75). Spotykamy też w *Słowniku języka polskiego XVI w.* kilka przysłów, z których parę zachowało się do dnia dzisiejszego: „gdzie słowo albo wyrozumienie wątpliwe ułapić (prokuratorowie) mogą / a na nie iako Kot na Mysz dybią” (6 razy); „Bo bys mie tu prawie zawiodł Iako kota wsgrzebiach upłotł”; „Niedobrego znać y zimie y lecie / Bo zawždy by kot w grzebiach się uplecie” (wyraz *grzebie* oznacza tu ‘krótkie włókno lnu, konopi pozostające na szczotce po wycziesaniu przedziwa’ — zaś zwrot: *by kot w grzebiach się upleść* — jest aluzją do zabaw kota z przedzą, nićmi, sznurkiem itp. — por. SPXVI,XIII192, zob. też *zgrzebie*); „Nierad bywa wierny kot umleka”; „Dwu kotu w ieden wór zle sadzać”; „Stym kot rad miesska wezgodzie / kto musie da lizać pobrodzie”; „Skacząc iako głodny kot po pustey komorze”; „Wierz mi że kot za uchem nie iednemu wrzaśnia / myśląc o tym”; „iako Kot ze dzwonkiem / skacząc”; „Pewnie iż Kota w worze drudzy targuiecie” — i inny wariant tego, znanego do dziś przysłowia — „Yako mówią przy dworze / Nie

kupują kota w worze”; „Nic nie iest rozum kto sie im nie zdobi / Iakoby kota chował w pustey krobi”; „im kot starszy / Tym (pospolicie mówią) ogon iego twarszy [!]" — oraz wyrażenie *kot łowny* (SPXVI,XI75) — znane i obecnie często używane.

W XVI w. wyraz *kot* używany był również w znaczeniu ‘żbik’ (SPXVI,XI76) — z racji podobieństwa do żbika, który ma wielkość dużego kota, jednak jest szerszy od niego, z gęsto owłosionym, krótkim, grubym ogonem. Przypomnijmy, że wyraz *kot* znaczył od XVI w. także: ‘zając’ — a już od XV w. też ‘kocur’ (SSEJPII558). Wyrazu tego oraz jego wariantów *Słownik polszczyzny XVI w.* jednak nie notuje. Czyżby przeoczenie? U Lindego znajdujemy formy: *kociur*, *koczur* w znaczeniu ‘kot samiec, der Kater’. „Wielki koczur bury. *Pot.Jow.*179. Kotki i koczurowie. *Syr.*499” (LII396-397). Skróty tekstów źródłowych odczytujemy następująco: Wacław Potocki, *Jowialitates* 4., r. wyd. 1747; *Syr.* — Syreniusz *Zielnik*. W Krakowie, brak roku wydania. Czyżby ten wyraz pojawił się dopiero w wieku XVII? (Przypomnijmy, że Wacław Potocki żył w latach 1621—1696, natomiast Syreniusz, czyli Syreński Szymon, profesor Akademii Krakowskiej, żył w latach ok. 1540—1611, a jego dzieło *Zielnik* ukazało się w roku 1613 w Krakowie.)⁵⁶ A więc wyraz ten i to znaczenie notowane jest w XVI w., chociaż F. Sławski twierdzi, że forma ta była znana już w wieku XV: *kocur* — znany „już z *Zielnika* Syreniusza r. 1613; w XVI w. *kocirz* [...] *Zach.-słow.* **kotjerz*: **kotj-urz* ‘samiec kotki’ od psł. dial. **kotja* p. *koczka*, *kocanki*. Budowa jak w *gąsior*, *kaczor* stpol. *myszur* ‘mysz samiec’ [...] u L. *koczur* (hiperpoprawne, z fałszywym odmazurzeniem...)” (SSEJPII319-320). Wobec powyższego cytatu zagadkowy wydaje się fakt, że *Słownik polszczyzny XVI w.* nie notuje formy *kocirz*, a jak wiadomo pojawia się ona w tym wieku (por. Rostafiński *Symbola*I434, II220 — podają za: SSEJPII320).

Inne znaczenie wyrazu *kot* w XVI w. to: ‘koczkodan; mała zwierzokształtna z podrzędu wąskonosych’ (SPXVI,XI76) — u Lindego *kotomałpa* — *koczkodan* (LII468), zaś w *Słowniku wileńskim kotomałp* (SWil I536). Słowo to funkcjonowało wówczas — jak i obecnie — również jako przezwisko (por. SPXVI,XI76). Notuje się wówczas ponadto trzy, dziś już nie istniejące, derywaty od wyrazu *kot* — augmentativum *kotas* (odpowiednik dzisiejszego słowa *kocisko*, natomiast to słowo istnieje w XVI w., ale w znaczeniu ‘legowisko, obóz wojskowy’ zob. SPXVI,X451, por. też SSEJPIII10) oraz *kotastwo* ‘bycie kotem’, *kotowsko* — augmentativum od *kot* ‘zwierzę domowe’ — odpowiednik dzisiejszego *kocisko* (SPXVI,XI77, 81). W XVI wieku występują również, do dziś istniejące, deminutiwa — takie jak: *kociątko*, *kocię* (dziś rzadkie — wypierane przez

⁵⁶ Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 11, *Ster — Urz*, Warszawa 1968, s. 167.

mazowiecką formę *kociak*), *kocik* — w znaczeniu 'kawałeczek czegoś okrągły, zwężający się ku końcowi' (SPXVI,X451) — czy jednak derywat od *kot* w znaczeniu 'zwierzę domowe' — nie wiadomo. Derywaty *koczka*, *kotczy* (przymiotnik od *kotka*), szczególnie jednak *kotczy*, są bardzo częste w nazewnictwie botanicznym: „*kotcza miętka* [...] lebiodka; byliny z rodziny wargowych (*Labiatae*) używane w lecznictwie”; „*kotczy ogon* [...] skrzyp — chyba przez podobieństwo do kociego przegowanego ogona”; „*kotcze ziele* [...] biała lebiodka, odmiana czyścicy, byliny z rodziny wargowych” (SPXVI,XI77). U Lindego — „*Kocie ziele* [...] gatunek ozanki, ma zapach mocny, za którym koty się gwałtownie ubiegają” (LII395). Istnieje także w XVI w. oboczny przymiotnik *koci* — również w funkcji nazw botanicznych: „*kocia miętka* [...] kocimiętka właściwa, bylina dziko rosnąca z rodziny wargowych” (u Lindego: „*kocia miętka*, nepeta, rodzaj rośliny. ib. 137. Krzecina, kocia mięta. *Jundz.311*. koty się rade po niej walają. *Syr.499*.” —LII395); „*kocia szanta* — [...] roślina dziko rosnąca z rodziny wargowych [...] *serdecznik* (SPXVI,X449). Notuje się też w *Słowniku polszczyzny XVI w.* derywaty proste od wyrazu *kot* i *kotek*: *kotkowy*, *kotowy* (SPXVI,XI79, 81).

Wyrazy pochodne od *kot* wchodzą ponadto w skład wielu innych nazw botanicznych, które nie sposób tu wymieniść. Dla porządku podamy tylko najbardziej charakterystyczne metafory — nazwy, gdzie podstawa przeniesienia jest łatwo uchwytna i wyrazista. Na przykład *kocanki* — *kocanek*, „*kocie mądzie* u Stanka 1472 r., *kocenki*, niby że to ziele *koty* bardzo lubią; i 'gałązki wierzowe'; niby *kotki*” (BSEJP242); *kocie łapki* (*szarota*) — *kocenki*, *kocanki* „swojskie [...] rosną w lasach, wzrostu małego, kwiatki na prątkach skupione na kształt guziczków” (LII393, 395; LV554); *kocianki* „włosiste kosmate kistki niektórych drzew np. wierzby” (LII395); „*koci pysk* [...] rodzaj rośliny, rośnie u nas dziko [...] badył. *Jundz.308*” (LII395); *kani* albo *kotczy pazur* — *miłosna* „ziele [...] fraucymer tego ziela, a ile korzenia, do zjednania miłości i łaski używa. *Syr. 592*. Ziele, *kani* albo *kotczy pazur* także *Miłosną* rzeczono, dla mniemanych swych skutków, w czarach miłości” (LIII116); *kocia stopa* — *Owieczki ziele* — „Ziele Owieczki, koteczki, kocia stopa, zajęcza noga, ma między trzema listkami czwarte kosmate, jako owce” (LIII632).

Zastanawiające jest to, czy przy określeniu *kocia stopa* chodzi o kojarzoną z kotem cechę pociągu seksualnego, popędu seksualnego, czy też o kształt rośliny. Sądzić chyba należy, że o tę pierwszą cechę. Kot, podobnie jak pies (a w szczególności suka — tak jak kotka) bardzo często konotował cechy, takie jak: popęd seksualny, chuć, rozwiązłość itp. Wracając do nazewnictwa botanicznego i derywatów onomazjologicznych (asocjacyjnych) od wyrazu *kot* — jak: *kocanka*, *kocanki*, *kocianki*, *kotki* itp., warto przytoczyć wypowiedź F. Sławskiego, dotyczącą tego nazewnictwa:

Niewątpliwie podstawą tych wszystkich zach.-słow. wyrazów jest pieśczośliwa nazwa kota, por. cz. dial. moraw. *kotěna*, *kotěnka*, *kočena*, *koťena* (kicia, bułg. *kotána*, zdrob. *kotánka* (kotka, kicia). Podstawą jest zapewne forma **kotjan-ŕka* przekształcona zgodnie z ekspresywnym charakterem wyrazu w oparciu o zdrobniące nazwy kota. Co do rozwoju znaczenia (bazia): (kotka) por. pol. *kotki* (bazie), cz. *kočičky* (ts.), lud. *koťátka* (ts.), stpol. dziś dial. *bagnięta*, *bagniątka* (bazie): pol. dial. *bagnię* (jagnię). Rośliny nazwane od kosmatości, owłosienia łodyg, liści jak np. dial. pol. *kocie łapki*, ros. *košáci* — *łapki* (gatunek szaroty) (SSEJPII 311).

Dodatkową cechą konotacyjną może być w tych przypadkach uczucio-wo dodatni stosunek do kota, spowodowany miękkością i puszystością jego futerka — miłym, przyjemnym wrażeniem, jakie wywołuje dotykanie jego sierści oraz uczuciem zadowolenia i odprężenia. Dziś bardzo rozpowszechnione jest przekonanie, że głaskanie kota pozbawia człowieka napięć nerwowych, stresów. Możliwe więc jest, że w oparciu o te cechy konotacyjne, emocjonalne urobiono wiele następnych derywatów onomazjologicznych i neosemantyzmów od tego wyrazu, np. takich, jak o osobie bliskiej, lubianej — *kotku*, *koteczku* itp. Jednakowoż nie możemy wykluczyć tego, że w XVI wieku z wyrazem *kot*, *kotka* kojarzono cechy popędu płciowego, seksualizmu, erotyzmu itp. — na co wskazuje znaczenie *kotka* (kobieta; może też sensu obsceno) (SPXVI,XI79).

Wiek XVII i XVIII

W XVII i XVIII wieku zasób derywatów asocjacyjnych, zwrotów, wyrażań, frazeologizmów, metafor i przysłów, których podstawą jest *kot* — znacznie się powiększył. Większość z nich notuje Grzegorz Knapski w *Adagiach* — wydanych w 1632 r. w Krakowie, jak i w *Thesaurusie* z 1641 r. oraz Salomon Rysiński w wydanych w 1624 r. *Przypowieściach polskich*. Niewyczerpanym źródłem materiału językowego jest ponadto w owym czasie twórczość wybitnych pisarzy i poetów, takich jak: Wacław Potocki, Wespazjan Kochowski, Jan Kmita, Jan Żabczyc, Szymon Starowolski, Samuel Twardowski, Piotr Zbilitowski, Dominik Borkowski, Piotr Skarga, Jan Jabłonowski, Stanisław Lubomirski, Adam Naruszewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Wojciech Bogusławski, Stanisław Konarski, Franciszek Bohomolec, Franciszek Karpiński, Franciszek Kniaźnin, Franciszek Zabłocki, Hugo Kołłątaj, Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic. Materiału takiego dostarczają również ówczesne gazety — „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Warszawska”, „Monitor Warszawski” oraz liczne dzieła botaniczne i zoologiczne — np., wspomniany już, *Zielnik Syreniusza*, Stanisława Bonifacego Jundziłła *Opisanie roślin w prowincyi W. Xięstwa Litewskiego naturalnie rosnących* 1791, Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo* 1779—1780 czy dzieła Jędrzeja i Jana Śniadeckich.

Zwraca się tu uwagę na cechy obiektywne kotów związane z ich wyglądem, zachowaniem oraz wynikające z doświadczeń w obcowaniu z tym zwierzęciem — przede wszystkim małość, niewielkie rozmiary — kotu często w tym względzie przeciwstawiany jest niedźwiedź. U Lindego spotykamy kilka przysłów dotyczących właśnie tego przeciwstawienia: „Nie miec się na niedźwiedzia kocie zagorzały, Tyś niewielkie stworzenie, a niedźwiedź niemały. *Bies.A.4.* [cf. nie podejmuj się szaszku legawego pola; cf. nie miec się z motyką na słońce]” (LII465); „Gdzie przeskoczyć nie możesz, podleż panie kotku. *Bies.Roz.A.4*” — oba cytaty pochodzą z *Biesiad rozkosznych* Bałtyzera, przy ostatnim Linde daje komentarz: „kotek w Polszczyźnie symbolum słabości” (LII467). J. Krzyżanowski w związku z powyższymi przysłowiami pisze:

I tak w sowiżrzalskim zbiorze fraszek *Biesiady rozkoszne* Bałtyzera z Kaliskiego Powiatu, wydanym gdzieś około r. 1630, jest para wierszyków o *Pojedyńku domowym*, tj. porywaniu się na mocniejszego, zbudowana z serii przysłów. Drugi człon tej pary brzmi tak:

Nie miec się na niedźwiedzia, kocie zagorzały,
Tyś niewielkie stworzenie, a niedźwiedź niemały.
Gdzie przeskoczyć nie możesz, podleż, panie kotku,
Zawsze mocny na wierzchu, a słaby na spodku. (MGI 226)

Przysłowia o kocie i niedźwiedziu zapisał Rysiński; znane są one z tekstów Kochanowskiego; w innej postaci podaje je Knapski: „Nie miec się kotku na niedźwiedzia, bo kiedy niedźwiedź draśnie, tedy kotek wrzaśnie. *Rys.Ad.42* [...] Nie graj kotku z niedźwiedziem. *Cn.Ad.598* [...] Najlepszy, kto się miary trzyma zawsze z kotkiem. *Kchow.Fr.48*” (LII467). J. Krzyżanowski podaje jeszcze inny wariant tego przysłowia: „Kotku, nie porywaj się na niedźwiedzia”, „Nie igraj, kotku, z niedźwiedziem” (NKPPII 163).

Z kotem kojarzy się ponadto cecha szybkości, prędkości — związana z obserwacją poruszania się tegoż zwierzęcia, na niej oparte są następujące porównania: „Biega jak kot zagorzały” [tu: *zagorzały* — ‘oparzony’ — p. SWII502]; „W nocy baba latała, jak kot zagorzały” (LII465). Natomiast przysłowia — porównania: *biega (lata, kręci się) jak kot z pęcherzem* ani *Słownik polszczyzny XVI w.*, ani Linde, ani *Słownik wileński* nie notuje, pojawia się ono dopiero w *Słowniku warszawskim* (zob. SW II502). J. Krzyżanowski pierwszy cytat z tym przysłowiem zapisał dopiero pod r. 1851 (por. NKPPII163). Dziwić może tak późna data pojawienia się tego, używanego i dziś przysłowia, skoro w innym miejscu J. Krzyżanowski zauważa:

Odmianą zakładania leszczoty jest przywiązywanie kotu do ogona pęcherza z garścią grochu wewnątrz: stuk grochu w wysuszonym pęcherzu wywołuje panikę

u biednego zwierzęcia. Pomysł ten wywodzi się zresztą z tradycji facecjonistyczno-błażeńskiej, wyzyskanej m.in. w satyrze Sebastiana Branta *Narenschiff*, gdzie w wydaniu z r. 1506 znajdujemy nawet zabawny drzeworyt, na którym błazen przywiązuje kotu grzechotkę. (MGII 42).

Zwyczaj ten znany był już chyba w Polsce w XVI w., z tym, że pęcherz z grochem przywiązywano do ogona psu, o czym świadczy wypowiedź Reja o słowach pochlebców, podobnych do grochu w pęcherzu, „które tylko iż brząkają, a pożytku żadnego nie czynią, tylko iż pies przed nimi ucieka, gdy mu je u ogona uwiążą” (*Zwierciadło*, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914, t. I, s. 262 — podaję za MGII42). *Słownik polszczyzny XVI w.* nie notuje jednak tej frazy ani pod hasłem *kot*, ani *groch*, ani *latać*. Linde pod hasłem *groch* przytacza powyższe słowa Reja ze *Zwierciadła*, nie wspomina jednak o psie ani o kocie (LII123). W *Nowej księdze przysłów polskich* znajdujemy następujące postacie tego porównania: „kręci się, lata, biega, ucieka, rozgłasza, gania jak kot z pęcherzem” (II163). Zamieszczona tam interpretacja tego przysłowia brzmi: „Tzn. 'wszędzie go pełno, miejsca sobie nie może znaleźć'. MGI243” (NKPP II163). Szybkość poruszania się kota (w szczególności przestraszonego) znalazła odbicie w dzisiejszym potocznym zwrocie: *popędzić, pogonić komu kota*, tj. 'nastraszyć kogo, dać się komu we znaki' (por. NKPPII165).

Z kotem kojarzy się w dalszym ciągu spryt, przebiegłość. Linde pod hasłem *chytry* pisze:

„... cf. Lat. *catus, cautus*, cf. *kot* [...] Na dobrą stronę, mądry, biegły, roztropny [...] Slavon. *hitro*; Vind. *hitru* — (śpiesznie, chyżo) [...] Croat. *hitrozt* — (szybkość, chyżość, prędkość)” (LI 282—283).

Kot jest też zwinny, nieustępliwy i niezależny — wychodzi cało z każdej opresji: „Rzuć, jak chcesz, kota, a on zawsze na nogi padnie” (NKPP II170); „Trudno naturę kocią zwyciężyć” (LII395); „Dwaj być nie mogą w jednym worze koci Bez zwady; zawsze na się mruczą, zawsze sapią. *Pot.Zac.84.*”; „Dwaj koci w jednym worze. *Cn.Ad.733*” (LII465) — jest to kontynuacja XVI-wiecznego przysłowia — „Dwu kotu w jeden wór źle sadzać” (por. SPXVI,XI75); „W tej bitwie, gdy Mars puścił koty z głowy, Równe były żołnierzom góry, równe rowy. *Stryjk.219.* (gdy ich rozzłościł)” (LII465); „Kot łowny a chłop mowny zawsze sobie da radę na świecie” (NKPPII164). Cechy te brane były pod uwagę także (jako podstawa) w XIX wieku, przy tworzeniu następujących przysłów: „Nie sprzeciwiaj się kotu, bo cię udrapie” (NKPPII169, SWVI358); „Najlepiej cicho siedzieć sobie w jamie, ani być z kotem, ani przeciw kotu.” (NKPP II168); „Rzuć kota z góry, Kot na pazury. Prz. ('o tym, który się nie da zbić z tonu)” (SWII502) — także w XX w.: „Kot, który chodził własnymi drogami [...] 'o kimś bardzo samodzielnym, nie lubiącym postępo-

wać według obowiązujących zasad” (NKPPII164); „Starego kocura nie trzeba uczyć myszy chwycić”; „To je stary kocur” (NKPPII170); „Kot zawsze pada na cztery łapy” (DSJPIII1063).

Uwidaczniają się w XIX-wiecznych frazeologizmach i przysłowiaach ponadto następujące cechy, które przypisywano kotu: doskonałość, ostrość wzroku — kot widzi nawet w nocy: „Kot mając źrzenicę większą od innych zwierząt, przy mniejszym świetle dobrze widzi. Zool.310. Po omacku? albo ja to kot? *Teat.*53, b, 28. [czyż mam kocie oczy?], Gdzie żona ostrowidzem, a małżonek kotem, Ustawicznie się muszą mordować kłopotem. *Pot.Jow.*25. Widzę, zły jest, oczy mu się jak u kota świecą. *Zabł. Fir.*75. [cf. jaskrawe oczy]” (LII465); „Mieć kocie oczy” (NKPPII168) — i refleksy tego w piosenkach ludowych: *Córuś moja, serce moje / ma kot ocy bystre / matulinku dobrodzijko / i pazury ostre; Mają przecież ci Moskale oczy, a co Kozacy — to pono jak koty. Wnet go zobaczyli...* (Kolb39Pom278); por. też cytat wzięty z Kluka — r. 1781: „Opale, kocim okiem zwane, ku światłu obrócone, świecą się jak oko u kota. *Kluk.Kop.* 2,44” (LII395).

Z kotem kojarzy się również takie cechy, jak: wesołość, skłonność do zabaw — „Gdzie nie masz kota, nie masz krotofili” (LII465); przymilność, skłonność do pieszczot — „Gdy kota głaszczą, marmoce”, „Im kota bardziej głaszczesz, tym bardziej ogon wznosi”, „Głaszcz ty kotowi skórę, a on ogon w górę”, „Krajką go bił, a onego bolało, jakby kot po rękę lizał” (LII465, zob. też NKPPII162); „Jak kot z myszą bawi się [igra i in.]” (NKPPII163). Należy też stwierdzić, że kot od najdawniejszych czasów pojawia się najczęściej — w różnych kontekstach — z obiektem swoich polowań, tj. z myszą (u Lindego aż 13 razy, w SP XVI w. 4 razy, o wiele rzadziej ze szczurem — u Lindego tylko raz). Sprawia to, że najczęściej właśnie z nią się kojarzy (charakterystyczne również jest to, że dość rzadko pojawia się wówczas w kontekstach z nazwą swego ulubionego pożywienia — mleka, u Lindego tylko raz) — „Chowają koty w domach dla wytepienia myszy i szczurów”; „Gdy kota myszy nie czują, bezpiecznie sobie harczą. *Cn.Ad.*616 [cf. nie masz pana doma]”; „Gdy nie masz państwa, nikt nie rzecze ciszej! Gdzie nie masz kota, tam biegają myszy”; „Kot długo koło jamki myszy chodził”; „Kota na myszy, na zające charta”; „Tak frant śpi, jak kot, kiedy się uciszy, Śpi kot, spróbujcież jedno wtenczas biegać myszy” (LII464).

Podamy jeszcze kilka metafor i porównań z myszą, wziętych zarówno z Lindego jak i z *Nowej księgi przysłów polskich*:

„On jako kot na mysz, na każdego godzi.” LII465; „Jak kot na mysz czatuje [czyha i in.]” NKPPII162; „Jak kot z myszą bawi się [igra i in.]” NKPPII163; „Chociaż masz dobrego kota, jednak cię po śmierci myszy zjedzą. [...] ‘O bogatym’.” NKPPII161; „Dalej kot trzaśnie, niżli mysz

skoczy.”; „Dusi kot myszy zawsze po swojemu.” NKPPII161; „Jeden kot stada myszy się nie boi.” NKPPII163; „Kotowi żart, a myszce śmierć.” NKPPII166; „Nie igraj, myszko, z kotką.” NKPPII168.

Mleko występuje w następujących porównaniach: „Oblizuje się jak kot do mleka [szperki i in.]” (NKPPII169); u Lindego — „On stroi sobie apetyt na naszą Jejmość; ale ja go tak odsadzę, jak kota od mleka” (LII 465). O wiele częściej niż mleko (ale rzadziej niż mysz) występuje w tekstach języka polskiego obok kota jego odwieczny antagonist — pies (w NKPP 4 razy, u Lindego 3 razy). J. Krzyżanowski, przy interpretacji porównania — „wierzy jako pies kotce” — pisze:

Naturalny antagonizm dwu zwierząt domowych bajka uzasadnia następująco: Pies otrzymuje od Boga ważne papiery, które ma zanieść na ziemię, powierza je kotu, kot kryje je pod strzechą, gdzie tną je na strzępy myszy. Gdy pies upomina się o ich zwrot, dowiaduje się, co się stało, i zaprzysięga zemstę kotu. Kot znowuż swą krzywdę odbija sobie na myszach. (MGII 286).

U Lindego znajdujemy językowe odbicie tego antagonizmu: „trudna zgoda, ogień woda: póki świat światem, pies kotowi nie będzie bratem” (LII465); również w porównaniu — „Kochać kogo, jak psi kota” (LII 465). Przeciwwstawienie: kot — pies, jest podstawą XVII—XX-wiecznych przysłów, wyzyskujących te elementy rzeczywistości i języka — traktowane jako dwie skrajności:

„Kota na myszy, na zające charta.” LII464, NKPPII166; „Dla kota za dużo, dla psa za mało.” NKPPII161; „Nie igraj, kotko, z pieskiem.” NKPPII168; „Żyją jak pies z kotem. Prz. [= ‘w niezgodzie, drą się z sobą’].” SWII502; „Kochać kogo jak psi kota.” SWII502; „Drzeć z kim ko-ty; być, żyć z kim, jak pies z kotem.” DSJPIII1063.

Charakterystyczne, bardzo obrazowe jest oddawanie stanu śliskości, a przez to niebezpieczeństwa, przez przenośnię: „Kot na ledzie — ‘ślizki, niebezpieczny stan’” (LII465, SWII502). Nietrudno sobie wyobrazić kota puszczanego na gładki, śliski lód i tegoż kota zachowanie. W XVII i XVIII wieku istniało też dużo innych przysłów, dziś już nie zawsze zrozumiałych i używanych, np. „Miarą kocie, idzie o cię” (LII465) i liczne odmiany tego przysłowia — „Nie ma kota w domu, co by nań wołał w miarę!”; „Trzymaj miarę w wydatkach, miarą kotek mówi”; „Kota masz w herbie, który przypowieścią starą Malowany w kominie, miarą, woła, miarą!” (LII465). Przysłowie — „Miarą kocie, idzie o cię! tj. ‘bądź ostrożnym’” (SWII535) notuje się jeszcze w XIX w., zaś w *Słowniku warszawskim* odnajdujemy je z charakterystyczną wykładnią: „Żart.: Kota masz w herbie, który, przypowieścią starą malowany w kominie: »Miarą! [=miarkuj wydatki], — woła — miarą!« Pot. [=miau! miau!]” (SWII502). *Słownik Doroszewskiego* już tego przysłowia nie notuje. W *Nowej księdze*

przysłów polskich (II167-168) znajdujemy następujące jego warianty: „Miarą, kotek mówi”; „Miarą, kocie, będzie dłużej”; „Miarą, kocie, idzie o cię”; „Wara, kocie, idzie o cię” (por. LII218, SWIII193); „Cicho, kocie, idzie o cię”; „Kotku, wolniej, dłużej będzie” oraz następującą jego interpretację — „Przysłowie jest żartobliwą odmianą renesansowej zasady miary we wszem. Wyraz *miara* w zwrocie oznaczać miał miauczenie kota. W XVIII w. koncept z miauczeniem przestał być rozumiany.” (s. 168, por. też MGII146-149). Żywa do dziś jest, znana już w XVI w., fraza *kupować, targować kota w worze, worku* w znaczeniu przenośnym — ‘na oślep, nie zobaczywszy, bez obejrzenia, sprawdzenia’ (LII465, SWII502, DSJP III1063); „Dobrze mówią przy dworze, Nie kupuj kota w worze. *Rys.Ad.* 9 [otwórz oczy, oglądaj nim kupisz]” (LII465) oraz liczne odmiany tego przysłowia: „Kota za lisa sprzedać”; „Kot za sobol nie ujdzie na potym [...] [cf. ‘farbowane lisy]’”; „Lecz drugi pan Cham tak się chełpą z doli bogactw, jak pstry kot, a zakryty w krobi” (LII465). Być może jest tu znów aluzja do małych rozmiarów kota, którego łatwo schować w worku i sprzedać za inne bardziej wartościowe stworzenie, — a być może — chodzi tu o refleks (odbicie) ludowego wierzenia o sposobie zdobycia talara — „inkluza”: „Talara, który zawsze wraca do swego właściciela, można nabyć w noc świętojańską, a to w taki sposób, z kotem w miechu (worku) mocno zasznurowanym trzeba o godz. 12 [o północy] trzy razy obejść kościół. Podczas ostatniej wędrówki spotyka się starca [diabła — J.A.], który spyta o zawartość worka. Na to odpowiesz: *mam zająca za talara na sprzedaż*. Dowiedziawszy się o tym, da ci talara i otworzy miech, aby oglądać zająca. W tym momencie trzeba umknąć, bo starzec [...] przekonawszy się, że kota domowego, a nie zająca kupił, pobiegnie za tobą, a gdy na dworze dogoni można przypłacić życiem.” (Kolb40MazP52, por. też Kolb42Maz371).

W XVII—XIX w. żywe są nadal zwroty *ciągnąć kota* oraz *paść kota* w znaczeniu ‘odbywać karę żołnierską’: „Kota paść — ‘kara żołnierska’ [...] Profos im grozi: kota paść będziecie. [...] Do kozy, będziesz kota paść dobrodzieju. [...] Po różnych kozach aresztant, nauczył się pięknie paść kota.” LII465; „paść kota, prze. tj. ‘być bitym lub siedzieć w więzieniu.’” SWII535; „paść kota — ‘odbierać karę cielesną’” SWII503, por. też NKPP II166; „Kota ciągnąć — ‘równie jak w koszu siedzieć, dawna kara żołnierska.’” LII465.

Dziś trudno jednak znaleźć zadowalającą interpretację zwrotu *paść kota*. Niejasne jest również znaczenie — a przede wszystkim wytlumaczenie — zwrotu *Kot jeszcze na ognisku* ‘daleko do obiadu’ (LII465). W *Słowniku wileńskim* spotykamy taką oto wersję tego związku wyrazowego — *Kot na ognisku v. na kuchni*, tj. ‘że tam nigdy nie gotują’ (I535) — to znaczy, że na palenisku lub na płycie kuchennej, miejscu z re-

guły ciepłym (por. „Dobrze na piecu, a kot jednak mruczy” — NKPP II161), ulubionym przez koty, wyleguje się kot i nie tam się dzieć innego nie może (por. SWII502).

Obserwacja, że kot nie reaguje albo reaguje w niewielkim stopniu na strofowanie, uwidoczniła się w XVII-wiecznym, dziś już nieznanym przysłowiu: „Wstyd kota w ogon. *Rys.Ad.75.* (‘nie dba na strofowanie’)” (LII465); „Tzn. ‘nie sobie nie robi z wymówek, bezczelny’” (NKPPII170). Z kolei zaś doświadczenie, że koty (psy) pierwsze z miotu są najsłabsze, znalazło wyraz w XVI- i XVII-wiecznym przysłowiu (*Słownik polszczyzny XVI w.* nie notuje go) „Pierwsze kocięta za płot” (LII396), znanym również w XVIII, XIX i XX wieku — a mówiącym, żeby ‘nie zrażać się nieudanym początkiem’ (SWII502); inny wariant — „Pierwsze koty za płoty” — interpretowany jest jako ‘pierwsze próby nie zawsze się udają’ (NKPPII169).

Popularna w XVII w. przypowieść mówi o lenistwie kota i jego niechęci do wody, zaś zbudowane na tej potocznej wiedzy o kocie, aktualne do połowy XX w. przysłowie brzmi — „Jadłby kot ryby, ale nie chce ogona maczać” (NKPPII162). Inne przysłowie — metafora: „Nie dba o myszy, bo kota ułapi” miało znaczenie: ‘nie o owce idzie, o wełnę’ (LII466). Odpowiednikiem popularnego przysłowia *niedaleko pada jabłko od jabłoni* było dawniej: „co kotka rodzi, to wszystko myszy łapie” (LII467) — znane i w XIX w. (por. NKPPII161). O rzeczy trudnej do uwierzenia mówiło się w XVII w.: „Pierwej niż kotka jaje zniesie” (LII467); „Jak kotka jaje zniesie” (NKPPII163), zaś o kimś, kto był bardzo chudy (niewielkiej wagi) mówiło się wtedy (również w wiekach następnych — dotyczy to też poprzedniego przysłowia) — „Wychudł, zjadłaby go, jak mówią, kotka na obiedzie” (LII467) lub „Zjadłaby go kotka przez noc” (NKPPII171).

Inaczej interpretowane są w *Słowniku polszczyzny XVI w.* a inaczej u Lindego dwa przysłowia: „Grzebie mu we łbie kotka” w znaczeniu (u Lindego) ‘trapi się, kłopotą się’ (LII467), w *SP XVI w.* — ‘o głupim, niespełna rozumu’ (s. 75) oraz „Jakie niebezpieczeństwa i jakie kłopoty Miewa, komu już we łbie grzebią więc te koty (amory)!” (LII465); u Lindego i w *Słowniku warszawskim* interpretowana jest ta fraza jako „amory”, „Kot się we łbie załagnie [=‘miłość głowę zawróci!’]” (SWII502) — w *SP XVI w.* jest więc inna interpretacja, bardziej prawdopodobna i wiarygodna (por. s. 75—76, zob. również t. VIII, s. 192 — hasło *grzebie* w znaczeniu ‘Krótkie włókno lnu, konopi pozostające na szczotce po wyczesaniu przedziwa’); zwrot: *by kot w grzebiach się upleść*.

J. Krzyżanowski notuje za Adalbergiem, powtórzone przez tegoż ostatniego za Rysińskim, dziś już nieznanie, przysłowie: *Ze psy w rząd, z kotki w taniec*, ujęte w rymowanej parafrazie z połowy XVIII w.:

Dawne niesie przysłowie: Ze psy w rząd, a w taniec
Z kotkami, żaden za swój niech nie skacze szaniec.

Tłumaczy je Krzyżanowski w ten oto sposób: „Wiedzie ono do karczmy, gdzie ktoś, kto chce »zachować się« kompanii, tj. utrzymać z nią dobrą komitywę, z połową jej męską powinien pić, z żeńską tańczyć, choć, jak wskazuje przytoczony na początku dwuwiersz, w obydwu wypadkach należy zachować ostrożność, bo w obydwu można narazić się na kłopoty” (MGII288-289).

Wyraz *kotka* już w XVI w. oznaczał kobietę, był synonimem chuci i popędu płciowego. Sens ten wyrażony jest w dwóch przysłowiach z XIX w.: „Ból minie, a rana zażyje, zanim kotka za mąż pójdzie” — tzn. (szybko, prędko) oraz „Zaraz, panie, tylko kotka wstanie” (MGII288). W odniesieniu zaś do sensu wyrazu *pies*, Krzyżanowski przytacza przysłowie: „Nie żartuj, kotka, z psem” i pisze, że nie dotyczy ono „znanego antagonizmu obojga zwierząt domowych. Pod hasłem bowiem *Pies* w *Słowniku warszawskim* czytamy synonimy tego wyrazu: *łotr*, *psubrat*, *tajdak*, *huncfot*, *wisielec*, *szelma*, *podlec*, które znakomicie stosują się do rozpatrywanego przysłowia: *Ze psy w rząd*” (MGII288). *Kotka* znaczyłaby więc tu kobietę lekkich obyczajów, prostytutkę, nierządnicę, co byłoby kontynuacją jednego z szenastowiecznych znaczeń tego wyrazu (por. SPXVI, XI79).

U Lindego pojawia się również derywat onomazjologiczny od wyrazu *kot*, będący chyba jednak indywidualizmem tekstowym z II poł. XVIII w. („Monitor Warszawski” 1764—84, nr 75, s. 589), nigdzie indziej nie notowany, mianowicie — *kocimózg* w znaczeniu (pół)główek (LII396). Sądzić należy, że podstawą przeniesienia w tej metaforze były raczej niewielkie rozmiary kota — stąd niewielkie rozmiary mózgu implikujące znikomość rozumu — a nie kojarzone z kotem cechy, bezmyślności czy głupoty (por. SPXVI, XI76), choć tej drugiej interpretacji wykluczyć nie można. *Kot* kojarzy się jednak w dalszym ciągu z małością, niewielką ilością czegoś i to nie tylko w języku ogólnopolskim, ale również i w gwarach: „*Tyle zjeść, jile kot na ogóne uńeśe* — (mało)” (SKII84), cytowana już fraza: „*Zjadłaby go kotka przez noc* — tzn. (bardzo chudy)” (NKPPII171), czy współczesne (notowane w końcu XIX w.) porównanie: „*Tyle, co kot napłakał* (bardzo mało, odrobinę)” (DSJPIII1063), choć według wierzeń ludowych psy i koty nie płaczą⁵⁷. Stąd też inny wariant

⁵⁷ Według informacji J. Bartmińskiego — w folklorze płacze cały świat: niebo, słońce, Bóg, Jezus, Matka Boska, demony, a przede wszystkim człowiek i to od początku do końca życia; płaczą ptaki, przedmioty itp., natomiast psy i koty nie płaczą — stąd też fraza *tyle, co kot napłakał* — powinna znaczyć — (tyle, co nic, nie). Warto tu dodać informację, że kot nie pojawia się na niebie, tzn. nie oznacza żadnych gwiazdozbiorów.

tego porównania „Bodaj tak kot płakał”, ma znaczenie: ‘jak to prawda’ (NKPP1161), a więc wyraża powątpiewanie w prawdziwość zaistnienia jakiegoś faktu czy zjawiska. Obserwacja zachowań kota prowadzi do wniosku, że wychodzi on i poluje najczęściej w nocy. Potwierdza to przysłowie: „Każdy kot w nocy czarny (burey)” (LII465, NKPP1164, 626-627), zaś przeznaczenie obu zwierząt: *Kota na myszy, na zające charta*, stało się podstawą znaczenia — wskazówki, aby ‘każdego używać według jego kwalifikacji i przeznaczenia’ (NKPP1166, LII464) ⁵⁸.

Podziw dla kota — dobrego i zwinnego łowcy — znalazł wyraz w metaforze, której wykładnią jest to, że błędy i omyłki trafiają się nawet i największemu mistrzowi w swoim fachu: „Trafi się czasem, chociaż dobrze łowi, upuścić wróbla samemu kotowi” (NKPP1170).

Ciekawe jest również, notowane u Lindego, pochodzące z dzieł Kluka z II poł. XVIII w., nigdzie potem nie spotykane, wyrażenie *kocie złoto, kocie srebro* — w znaczeniu ‘złoto, srebro fałszywe, brak złota, srebra’; „rozciera się kolorem żółtym, czerwonym, zawsze jednak jak złoto lśnącym [...] rozciera się kolorem srebrnym; ale ani złota ani srebra w sobie nie mają” (LII395). Być może podstawą przeniesienia była tu przypisywana kotom od końca XVIII w. fałszywość, nieszczerłość zachowania intencji i zamiarów, dodać należy, że cechy te będą podstawą wielu XIX- i XX-wiecznych porównań i przenośni. Warto też wspomnieć o tym, że i w języku niemieckim kotom przypisuje się cechy fałszywości i podstępnej przymilności: „falsch wie eine Katze, katzenfreundlich: keine Katze so glatt, sie hat scharfe Nägel; besonders in der redensart böse Katzen die vornen lecken, hinten kratzen” ⁵⁹; *katzenfalsch, Katzenfalschheit* ⁶⁰.

Wyraz *kot* pojawia się wówczas najczęściej w połączeniach z takimi czasownikami, jak: *miauczeć, wrzeszczeć, czyhać, czatować, drapać, parskać* (por. LII465). Dla porządku odnotujemy żywotny wtedy, dziś już zupełnie nieznany, derywat prosty denominalny od *kot* — *kotownia* w znaczeniu ‘chlewek na koty’ (LII468).

Wiek XIX i XX

Wiek XIX i XX kontynuuje większość znanych w XVII i XVIII wieku wyrażań, zwrotów i fraz. Niektóre z nich w końcu XIX w. wychodzą z użycia, w to miejsce pojawiają się zaś nowe. Większość jednak znanych i po-

⁵⁸ Inna wersja tego przysłowia brzmi: *Kotka nie niecha myszy, liszka kur, a wilk owiec* (NKPP1166).

⁵⁹ J. Grimm und W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, fünfter Band K, bearbeitet von dr Rudolf Hildebrand, Leipzig 1873, s. 282.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 293.

pularnych dziś jeszcze związków wyrazowych czy derywatów asocjacyjnych od wyrazu *kot* pochodzi z XVII i XVIII w., zaś wiek XIX i XX niezbyt dużo nowych dodaje.

Słownik wileński notuje następujące nowe wyrażenia: *Twarz kocia*, *kocia natura* (SWII503) — nie podaje jednak ich znaczenia. Przy wyrażeniu *kocie złoto*, *kocie srebro* podaje wyjaśnienie, że jest to w przenośni 'rodzaj farby, mika' (SWII503), z kolei *kocie oko* — „kwarc migający”; gatunek ozdobnego kwarcowego kamienia, z wyspy Cejlon; po wyszlifowaniu, za zmianą położenia, okazuje na swej powierzchni migającą plamkę” (SWII1503, por. też LII395); w *Słowniku warszawskim* *kocie oko* to 'Kwarc brudnozielony i oliwkowy' (SWII656), ale też i w innym znaczeniu „Oczu kocich [...]. Z oczu coś mu kociego czy szatańskiego wyglądało” (SWII386); być może (zgodnie z założeniami romantyzmu), chcielibyśmy widzieć w *kocie* istotę związaną z siłami nadprzyrodzonymi, symbol złych mocy i stworzenie tajemnicze oraz magiczne. Typowe dla XIX w. jest też pojawienie się licznych nazw botanicznych, w skład których wchodzi wyraz *kot* bądź jego derywaty. Podstawą przeniesienia przy tworzeniu tego rodzaju nazw są znane cechy kotów związane z ich wyglądem fizycznym i zachowaniem — o niektórych z nich już pisaliśmy. Oto następne: notowany u Lindego *koci ogon* — to w *Słowniku wileńskim* *koczurnik* (SWII504, także SWII389) — a *koci pysk*, to: *poziewnik*, nazwany tak przez to, że łodygę ma często „czerwonawą, włosistą” (SWIII1177), a więc „włosistość” kota była tu niewątpliwie podstawą przeniesienia. Natomiast *koci szpon* (*Unguis cati*), to: „posp. nazwa rośliny *Czujnik* v. *Strzygoń* (*Inga*)” (SWII503), roślina z rodziny czuikowatych (SWVI481); *kocitapka* (SWII503); *Rączka* — '(*Manulea*) roślina' (SWIII1343); natomiast *kocianka* to w lm. 'włosiste kosmate kistki niektórych drzew, np. wierzby', in. *Kotki* (SWII503). *Słownik warszawski* pod hasłem *koci* notuje te i inne wyrażenia, głównie nazwy botaniczne (II386): *kocie butki* 'roślina bluszczyk'. *Kocie jajko* 'trzmielina' (*euonymus verrucosus*) (II125); *kocie głowy* — *koczaki* 'rodzaj jabłek' (II388; podstawą metafory może tu być rozmiar — niewielki w przypadku kociej głowy i jabłek); *kocie łapki* — a. 'pospolita nazwa roślin: kocanka piaskowa', b. roś. 'szarota alpejska' (II796, por. też DSJPIII781, podstawą przeniesienia jest niewątpliwie kolor sierści kota i kolor rośliny); *koci łeb* — *brzanka* 'roś. z rodziny traw' (SWI217); *koci łeb* — piw. 'zrosły kłęb kielkującego jęczmienia, wadliwy objaw przy słodowaniu' (SWII386; podstawą przeniesienia — rozmiar); *kocie mleko* — *wilczomlecz* (*euphorbia*) 'roś. z rodziny wilczomleczowatych' (SWII386, SWVII607); *kocie ślepie* — *kočki* 'roś. *trifolium arvense*' (SWVI726). Inne frazeologizmy — wyrażenia notowane przez *Słownik warszawski*: *kocia noga* 'strzelba o jednej lufie,, pojedyńka' (III404); *kocie języczki* a. *kocie języki*, cukier.: 'ciastka kru-

che, pieczone na blasze, płaskie, mające w swym składzie krem, rodzaj biszkoptów⁶¹ (II180; u Doroszewskiego *kocie języki, łapki* 'kruche ciastka albo czekoladki niewielkie, płaskie o wydłużonym kształcie' — DSJPIII 781 — podstawą przeniesienia jest więc tu kształt i rozmiar kociego języka i owych ciastek); natomiast wyrażenie *koci łeb* 'kapuściana głowa, człowiek do niczego' (SWII306) wiązałoby się ze wspomnianymi już, pierwotnymi znaczeniami przerośnymi wyrazu *kot*. Połączenie *koci wrzask* 'krzyk przeraźliwy, silny głos bóleści, gwałtu, pisk' (SWII386, VII728) wiąże się z pewnością z wyrażeniem *kocia muzyka* 'muzyka naumyślnie fałszywa i dziwaczna' (SWII386), a więc pełna dysonansów, bez harmonii dźwięków, hałaśliwa, ogłuszająca, dziwnie brzmiąca, „urządzana zwykle dla dokuczenia komu, wystawienia kogo na pośmiewisko” (DSJPIII781), zaś zwrot *sprawić kocią muzykę* — znaczy 'wykpić, wygwizdać kogoś' (NKPPII170). Hałaśliwe zachowanie się kota, szczególnie w okresie rui i w sytuacjach kiedy zwierzęciu temu zadaje się ból, jest utrwalone także w języku niemieckim, w wielu derywatach i frazeologizmach, np. „*Katzbalg* — 'lärmender zank, streit'; *Katzenmusik, katzengeheul* [...] auch *katzenconcert, katzengesang* 'dann von schlechter, ohrenquälender musik' [...]. Das geschrei, geheul der katzen, besonders der balgenden, gilt als die böseste musik [...] und tanzen nach der katzen gesang”⁶¹.

Charakterystyczne jest to, że w wieku XIX coraz częściej kojarzone są z kotem takie cechy, jak: fałszywość, nieszczerłość, podstępność, zdradliwość — chyba wywiedzione z wcześniej już z kotem kojarzonych cech, takich jak: chytrość, przebiegłość, przewrotność, spryt. Świadczą o tym różne związki frazeologiczne, np. cytowane już *kocie złoto, srebro, kocia muzyka*. *Słownik warszawski* notuje wiele fraz i porównań tego typu, wziętych z literatury romantyzmu (J. Słowacki, I. Chodźko), np. *kot jest fałszywy, fałszywy jak kot*, „Zawsze masz słodkie usta, mój kochany, a źle ci patrzy z oczu, stary kocie!” (SWII502); „Z oczu coś mu kociego czy szatańskiego wyglądało” (SWII386). J. Krzyżanowski notuje (nie zapisane jednak, w tym znaczeniu, w żadnym XIX- czy XX-wiecznym słowniku języka polskiego) wyrażenie *kocie łapki w aksamitnych trzewikach* — w znaczeniu 'wytworny, ale zły, szkodliwy' (NKPPII164) — być może jest to jakaś okazjonalna, nie upowszechniona poetycka metafora, która nie ustabilizowała się w uzusie i nie utrzymała się w systemie frazeologicznym języka polskiego. Może to być też wpływ języka niemieckiego, gdzie „*Katzenpfote* 'glatt und seidenweich, aber mit versteckten krallen, dient sprich, für glatte falschheit': *da sieht man die katzenpfote*”⁶². W *Nowej księdze* spotykamy też mało znane przysłowie: „Nie wierz kotkowi, choćby księdzem został” (NKPPII169).

⁶¹ *Ibid.*, s. 279, 285, 291, 294.

⁶² *Ibid.*, s. 299.

W XIX wieku pojawia się zwrot (metafora), w którym znalazło wyraz jeszcze jedno doświadczenie, wynikające z obserwacji tego zwierzęcia, które nawet odwrócone, wykręcone do tyłu czy przewrócone do góry łapami ma zawsze łeb tam, gdzie chce, staje zawsze na łapy — jednym słowem nie znosi narzuconej mu, niewygodnej pozycji. Wariantów tego zwrotu jest kilka: *Kota ogonem odwracać* 'użyć wykrętu, wybiegu w mowie' (SWII502); *Przewrócić (wykręcić), obrócić, wyrócić, odwrócić kota ogonem* 'przeinaczyć coś, zręcznie zmienić sens' (NKPPII169,170); *Wykręcać, odwracać, wyracać kota ogonem* 'przedstawiać sprawę w sposób fałszywy, wykrętny' (DSJPIII1063). Ostatnia interpretacja znaczeniowa wiązała by się ze wspomnianą już, przypisywaną kotu w XIX i XX w. konotacją fałszywości, nieufności, niewiary. Fraza ta, nie notowana jeszcze przez *Słownik wileński*, zapisana została po raz pierwszy w 1820 r. (por. NKPP II169) i jest żywa oraz używana do dziś.

Z kotem kojarzono również cechę cichości, pochodzącą niewątpliwie z obserwacji zachowania tego zwierzęcia — w odróżnieniu i przeciwieństwie do jego hałaśliwości w niektórych sytuacjach — a więc zachowania cichego, a nawet bezszelestnego. Świadczy o tym przenośnia *koci mruk* a. *arganie kocie* 'szmer słyszalny przy niedomykalności zastawki dwudzielnej serca' (SWIII1061) używana w medycynie, czy zdanie: „Oderwał się od muru i cichymi, kocimi susami ruszył szybko w stronę budowy” (DSJPIII781). Z cichym zachowaniem się kota wiązano też cechę ostrożności, przezorności, np. w zwrocie *ić kocią łapką* — w znaczeniu 'ostrożnie' (NKPPII162) oraz zwinności, sprawności, umiejętności poradzenia sobie w każdej sytuacji — „Rzuć, jak chcesz, kota, a on zawsze na nogi padnie” (notowane już w 1571 r. u Kochanowskiego w wersji „Z dachu spadnie, A przecie na nogi padnie”); „Kot zawsze na pazury spada”; „Kot zawsze na cztery łapy spadnie” (NKPPII170); „Rzuć kota z góry. K. na pazury. Prz. 'o tym, który ś. nie da zbić z tonu'” (SWII502); „Kot zawsze pada na cztery łapy” (DSJPIII1063); „Artur z kocią zwinnością wdrapał się po sznurze i zniknął w głębi dziupli” (DSJPIII781). Gwarowe zwroty świadczą również o przypisywanej kotom w folklorze cesze cichości: „Cěšě kotá — 'bardzo cicho': *Sežta cěšě kota, bo tatk je žori.*”; „*Jic jak kŷet po sm'otańe* — 'cicho stapać'” (SGKII213).

W innych XIX-wiecznych porównaniach, żywotnych również i w XX wieku wyraz *kot* pojawia się wraz z nazwami ulubionych przysmaków tego zwierzęcia — *odsadzić kogoś jak kota od mleka* — znaczy tyle, co 'oderwać kogoś od czegoś (kogoś) ulubionego! (por. SWII502); por. też *Psik, kotku od mleka* (NKPPII170) oraz: *Oblizuje się jak kot do mleka [szperki i in.]* (NKPPII169); *Garniec mleka napełniony dobrze ma być przed kotką strzeżony* (NKPPII162). Ulubione przysmaki kota — myszy, mleko, sadło (szperka), ryby — często były podstawą wielu frazeologiz-

mów, przysłów i porównań wynikających z obserwacji i doświadczeń w hodowaniu tego zwierzęcia, jego karmieniu i zachowaniu przy pożeraniu różnych kęsów. Podamy tylko kilka z nich, ponieważ inne były przytoczone wcześniej:

„Nie dla psa kiełbasa, nie dla kota sadło (s pyrka).” DSJPIII1063; „Kocura puścił do szpyrek — ‘nierozsądnie postąpił’.” NKPPII164; *Kot rybkę od główki zgrzecz zaczynał*. NKPPII165; „Kotowi żart, a myszce śmierć.” NKPPII166; „Bawić się, igrać z kim jak kot z myszą ‘znęcać się nad kimś słabym, nie mającym sił do obrony ani możliwości ucieczki’.” DSJPIII1063; „Jak kot z myszą bawi się [igra i in.]” NKPPIII163; „Nie igraj, myszko, z kotką.” „Nie odchodź kota przy sadle.” NKPPII168; „Póty kot miauczy, póki szperki nie zje, a potem się oblizuje.” NKPPII169; „Wie kot, czyje sadło zjadł.” „Ukarali kota sadłem” w znaczeniu — ‘żadna kara w stosunku do winy’; „Zwąchał kot kiełbasę, a nie zwąchał kija.” NKPPII170-171.

Tradycja i wierzenie, że kota się nie zabija i nie je (kot nie jest do jedzenia) znalazła odbicie w przysłowiu: „Musiał kota zabić — tzn. ‘miał z kota tę potrawę zrobić. O kucharzu, któremu się nie udał obiad’” (NKPPII168). Obserwacje zachowań kota podczas polowania i przy pożeraniu łupu, zdobyczy, stały się podstawą do powstania wielu innych związków wyrazowych: *Zabawa w kotka i myszkę* — „tzn. ‘wykręcanie się, stosowanie uników w postępowaniu. Zwrot jest pogłosem zabawy dziecięcej’” (NKPPII171); „Przy jednej dziurze to i kot zdechnie — zwrot obsceniczny” (NKPPII548), gwarowy odpowiednik tej frazy brzmi: „*Dobri kuět ně mže ležěl přě jědně žuře* — ‘na usprawiedliwienia męża zdradzającego żonę’” (SGKII218); „Kotkowe swawole sprowadzają bole” (Zwrot jest pogłosem pieśni ludowej. MGII133, NKPPII166); zaś zwrot *Jeszcze i koty się nie gonia* znaczy tyle, co ‘jeszcze nie pora, jeszcze daleko do tego’ (NKPPII164, DSJP nie notuje — być może jest to zwrot o zasięgu li tylko tekstowym, który nie upowszechnił się i nie ustabilizował — a tym samym nie wszedł do systemu frazeologicznego polszczyzny). Ciekawa jest fraza: „Już nam też kot zdechnie, bo rzadki gość przybył” (NKPPII164). Na podstawie wierzeń i przesądów ludowych powstały następujące frazy: „Kot się myje, będą goście” (NKPPII165 — z tego i poprzedniego przysłowia wynika, że kota i jego zachowanie wiąże się w jakiś sposób z przybyciem niezapowiedzianych gości, przekonanie to jest szczególnie mocne w folklorze), mycie się kota oznaczać może również i deszcz, „Kot się myje, będzie deszcz” (odnosi się to przysłowie również do wierzeń i przesądów ludowych — por. NKPPII165). Charakterystyczne jest to, że pojawienie się deszczu zapowiada też zjawisko jedzenia trawy przez kota lub psa: „*Gdy pies (kot) trawę jé, będzie deszcz*” (NKPII442). Mruczenie kota porównywano często do mówienia pacierza: „Kotek

odmawia pacierze” (NKPPII166). Do malca, który próbował palić papierosa, mówiło się dawniej — „Koci ogon tobie w zęby, nie papieros” (SW II386). Natomiast zwrot *Żyć na kocią łapę* — w znaczeniu ‘bez ślubu’ — jest notowany wyłącznie przez SSJP z kwalifikatorem *posp.* (por. I945).

Wyrażenie *koci grzbiet* znaczy w terminologii sportowej ‘figurę polegającą na jak największym wygięciu grzbietu, opierając się równocześnie nogami i rękami o podłoże’. Wyrażenie to niewątpliwie wzięło się z obserwacji kota i jego zachowania, w momencie, kiedy zwierzę to przeciąga się wzdłuż i wyciąga się w górę. Ciało kota i jego poszczególne części były niejednokrotnie podstawą do utworzenia wielu metafor, m.in. współczesnego wyrażenia potocznego — *kocie łby*, tj. ‘bruk z kamienia polnego’ (DSJPIII781). Podstawą przeniesienia w tej metaforze jest rozmiar i kształt kamieni, identyczny z kocimi głowami (łbami). Potoczny zwrot *mieć kota* (nie notowany w słownikach współczesnego języka polskiego) ma znaczenie ‘mieć nie po kolei w głowie, być głupim’ — jest to kontynuacja XVI-wiecznego zwrotu *kot we łbie przemieszkiwa* w znaczeniu ‘ktoś jest głupi, niespełna rozumu’ (por. SPXVI,XI75). Podobne znaczenie notujemy w gwarach: *M’ec kota v głov’e* — ‘być pijanym lub psychicznie chorym’ (SGKII218). Dzisiejsze gwarowe *Kotě dřěc* — ‘wymiotować’ (SGKII218) jest bardzo obrazowym zwrotem odniesionym do ostrości pazurów kota i cierpień cielesnych przy wymiotowaniu, kiedy to często mówi się o wydzieraniu, darciu wnętrzości. *Kocia mama* — to ‘dziewczynka, kobieta bardzo lubiąca koty, hodująca je i pieszcząca z upodobaniem’ (DSJPIII781, SGKII219 notuje *Kocã něnka* — ‘dziewczynka lubiąca koty’) — por. gw. antonim *Kocã maceça* — ‘dziewczyna nie lubiąca kotów’ (SGKII219). Podamy też kilka innych gwarowych metafor: *Kocé ňebo* — ‘parasol’; *Kocé očě* — ‘śpiące oczy’; *Kocé slěp’a* — ‘słabe światło’; *Kocé slěp’a* — ‘namiętne oczy’; *Kocã v’ara* — ‘sekta’; *Kocé v’atrě* — ‘głucha, zapadła okolica’; *Kocé zdrov’e* — ‘żelazne zdrowie’ (SGKII219-220).

Przenośnią zapożyczoną z niemieckiego, kalką złożenia *Katzenjammer* jest wyraz *kociokwik*, notowany dopiero w XX w. w znaczeniu ‘nieprzyjemny stan po przepiciu (zwykle nudności i ból głowy); niesmak po hulance’ (DSJPIII782). F. Sławski twierdzi, że jest to wyraz nowy, odpowiednik staropolskiego określenia *pochmiel* — „według Brücknera SE261 już w XVI w. w tym znaczeniu *kotki drą we łbie* [...] Kalka językowa z niem. *Katzenjammer* ‘(ts.) (*Katze* ‘kot’, *Jammer* ‘narzekanie, utyskiwanie; boleść’), znanego już w II połowie XVIII w.” (SSEJPII317). *Deutsches Wörterbuch* Jacoba i Wilhelma Grimmów, wydany w 1873 r., pod hasłem *Katzenjammer* notuje:

Ein neueres wort, es bezeichnete wol zuerst das jammern, heulen der katzen in der laufzeit [...] jammern wie einen kater nach der kieze; daher gleich katzengeheul, katzenconcert [...] Nachher übertragen auf die üble empfindung des hörers

solcher musik [...] besonders, und diesz jedenfalls durch vermittelung der studentensprache, von dem üblen zustande nach ausgeschlafenem rausche, weiter auch milder von der angegriffenheit nach einem rauschenden vergnügen überhaupt, oder nach jedem tollen treiben⁶³.

W tym przypadku podstawą przeniesienia było przykre wrażenie, jakie wywiera na słuchającym koci wrzask i jęk oraz zawrośnięcie tych zwierząt, szczególnie w okresie rui. Dziś wyraz *kociokwik* wychodzi z użycia, zastępowany coraz częściej potocznym określeniem *kac*, oznaczającym 'ból głowy i ogólnie złe samopoczucie po nadużyciu alkoholu'.

W XIX i XX wieku odnotowujemy kilka neosemantyzmów i derywatów od wyrazu *kot*, których podstawą są wspomniane już cechy kota: włochatość i miękkość jego sierści — *kot* w znaczeniu 'wzgórek łonowy' (SWII503), *koty* 'błam futrzany ze skór kocich lub zajęczych' (DSJPIII 1064); zakrzywienie (kształt) i ostrość jego pazurów — *kot* 'draż do wyciągania wiadra ze studni' (SWII503), *kot*, mors. 'mała czteroramienne kotwica bez poprzeczki z zaostrzonymi końcami łap, używana do kotwiczania małych łodzi lub do wyławiania przedmiotów zatopionych niezbyt głęboko' (DSJPIII1064, SSJPI1028 podaje również synonim *drapacz*). Współcześnie *kot* znaczy również 'młody, niedoświadczony żołnierz' lub w ogóle 'ktoś młody, niedoświadczony w danym środowisku, zawodzie' (tego znaczenia nie notuje żaden ze współczesnych słowników języka polskiego — podstawą przeniesienia może być tu niewielki rozmiar kota implikujący niedorosłość, a tym samym niedojrzałość, niedoświadczoność, małą wiedzę; jest to znaczenie potoczne); *koty* — '*Felidae*, rodzina ssaków z rzędu drapieżnych, odznaczających się smukłym i zręcznym ciałem, miękką sierścią' (MSJP308) czy wreszcie *koty* (w znaczeniu nawiązującym do puszystości i miękkości sierści kota) 'skłębione kawałki kurzu, brudu i włosów' — w tym znaczeniu wyraz ten nie jest notowany przez żaden ogólny słownik języka polskiego, spotykamy go tylko u Sychty w *Słowniku gwar kaszubskich* — *kotë*, plt 'pajęczyny, śmieci zwł. pod łóżkiem' (SGKII219).

Wyraz *kot* ma ponadto w gwarze jeszcze kilka innych znaczeń, których wspólną podstawą jest niepozorność kota kojarzona z jego słabością, niekiedy równająca się brakowi czegoś — niczemu: np. *kot* — 'nikt'. „*χto to zrob'il? Kot.*” „*Vzãle sëna do vojska, a kot mže rob'il za ñego. Ona są mže žeñila. Z kim? χoba z kotem. Kot ją vezñe* — 'o starej pannie nie wychodzącej za mąż'.”; *Kot* — 'słaby koń'; *Wejle, jak'ëgo ten sob'e słabëgo kota kup'il* (SGKII219).

Przychylny stosunek człowieka do kota, zwłaszcza młodego, przyjemnego i miłego w dotyku, ciepłego, a także zwinnego, gibkiego i smukłego, znalazł wyraz w przenośnych znaczeniach derywatów *kotek*, *kotka*, *kote-*

⁶³ *Ibid.*, s. 296.

czek: „*Kotek* a. *Koteczek* nazwa pieszczotliwa (duszka, serce, rybka, gołąbek, perełka, złotko, kochanie): Mój kotku! Śmieję się kotku z tego!” (SWII 504); „W tej chwili podchwyciła moje przerażone spojrzenie i powiedziała łagodnie: Kotku, idź do salonu” (DSJPIII1065); ‘zwrot pieszczotliwy używany w odniesieniu do osób obu płci, kochanie’ (SSJPI1029); „*kotka* = pieszczczenie. Moja kotko, koteczko” (SWII535); „*Kotka* przen. (nazwa pieszczotliwa dla kobiety — pieszczotka, duszka, serce, kochanie, gołąbka, aniołek); *Koteczka*: Nad wszystkich ziem branki miłsze Laszki kochanki, wesolutkie jak młode koteczki. Mick.” (SWII503-504); *kotka* — „przen. (pieszczotliwie o kobiecie młodej, przymilnej)” (DSJPIII1066); *koteczka* — „przen. (o młodej, zalotnej kobiecie): Bawi go ton niewiniątka, koteczki, niezaradnej dziewczynki, jaki przybiera ta starzejąca się kobieta. Jackiew. Wiosna 76.” (DSJPIII1064); *kociak* — „pot. (kobieta o wyzywającym wyglądzie i zachowaniu, ubrana modnie, ekscentrycznie)” (DSJPIII 781) — dziś wyraz ten w tym znaczeniu wychodzi z użycia. (W SW *kociaki*, to: ‘używane w młynie kamienie, zamiast łożysk przy wałach kół wodnych i wietrznych’, II386); *kocica* (rozłozszczona kobieta): „Mój pan [...] był dosyć łagodny, ale jego żona! Wściekła kocica!” (DSJPIII781); *kociara* — „pot. (kobieta lubiąca koty, hodująca wiele kotów) [...]”; *kociarz* — pot. (mężczyzna lubiący koty, hodujący wiele kotów)” (DSJPIII 781) — oba te wyrazy, określone jako potoczne, wychodzą już z użycia, SW notuje — *kociarka* II386.

W ludowym nazewnictwie używa się określenia *koteczki Panny Marii* zamiast koniczyna (por. SWII439, 504), natomiast po dziś dzień „*kotki* — to (kwiatostan z rodziny kotkowych [...], o kwiatach jednopłciowych, nie okrytych płatkami; potocznie najczęściej o gałązce wierzby z baziami)” (por. DSJPIII1066). *Kotki wierzbowe*, *kotki wierzby* — „Leszczyny okryły się kotkami” (por. SSJPI1029).

O przychylnym stosunku człowieka do kota świadczy bardzo wielka ilość deminutiwów urobionych od podstawy *kot* i od dźwiękonaśladowczego wabienia kota: *kici-kici*: *kotek*, *koteczek*, *kotuś*, *kicia*, *kizia*, *kycia*, *kyzia*, *kiziuś*, *kiciuś*, *kituś*, *kitusiek*, *kitek*, *kiziuchna*, *kiziucha*, *kiziułek*, *kiziulka*, *kituśka*, prow.: *kisia*, *kiśka*, *kocik*, *kociaszek*, *kociuk*, *kotysek*, *kićka*, *kić*, *kinia* (SWII503). W stosunku do tej ilości deminutiwów — augmentatiwów jest znacznie mniej, np.: *kocisko*, *kociur*, *kociura*, *kozczur*, *kocur*, *kociszcz* (SWII503, por. też: SSEJPII133 i n.), *kociara* — przestarz. (duży kot; kocisko) (DSJPIII781).

Słownik Doroszewskiego notuje ponadto deminutiwa: *kociątko*, *kocina*, *kocię* (DSJPIII781-782) oraz *kotuchna* (s. 1069). Przymilność kota oddaje przysłówek *kocio* — „w sposób właściwy kotu, przypominający kota”: Pokornie spoglądała mu w oczy i gładząc jego rękaw kocio przymilnym ruchem usprawiedliwiała swój niewczesny żart” (DSJPIII782).

W *Słowniku gwar kaszubskich* Sychty znajdujemy derywat *kotkować* w znaczeniu dosłownym, podstawowym — ‘marcować’, a w przenośnym (‘chodzić w zaloty’): *On do ñe kotkuje* (SGKII220-221). Potoczne *popędzić, pogonić komu kota* znaczy tyle, co ‘wyrzucić, wypędzić kogoś z jakiegoś miejsca’ (por. DSJPIII1063) — wydaje się, że współcześnie dochodzi tu również element znaczeniowy ‘nastraszyć, przestraszyć kogo; nastraszywszy wypędzić kogo’. Refleksem ludowych przesądów jest przekonanie, że kot przebiegający drogę przynosi nieszczęście, dodać należy, że pierwotnie chodziło tu o zająca, oznaczanego do dziś, przenośnie, mianem — *kot*. Ważne też było to, z której strony kot przebiegnie drogę, czy od lewej do prawej, czy na odwrót, oraz czy przed przechodzącym, czy po nim (szczegółowo piszą na ten temat etnografowie). W języku fraza ta nie utrwaliła się dostatecznie i nie ustaliła się w stałej formie językowej (słownej); nie notuje tego powiedzenia żaden z ogólnych słowników języka polskiego. Znajdujemy je tylko w *Nowej księdze przysłów polskich* w następujących wersjach: *Kot drogę przeszedł* (NKPPII164); *Zając drogę przeszedł. Zając w drodze, nieszczęście; Kocur nóm przebiyg ceste, wrócmiy sie racy-*; „Kot mu drogę przebiegl” (NKPPI485). Przekonanie o samodzielności kota, jego „indywidualności”, znalazło wyraz w powiedzeniu: „To kot, który chodzi własnymi drogami” — oznacza cno, że mowa jest ‘o kimś bardzo samodzielnym, nie lubiącym postępować według obowiązujących zasad’ (NKPPII164); słowniki języka polskiego nie notują tej frazy.

Wyraz *kot* wchodzi współcześnie najczęściej w związki z następującymi czasownikami: *miauczy, mruczy, łasi się, skrada się, czyha, czai się, goni, szuka, łapie, łowi, dusi (myszy), wrzeszczy, drapie, parska, myje się, bawi się, mruga, przeciąga się*; przymiotnikami: *szary, bury, biały, czarny, puszysty, zwinny, aksamitny* (w SWII502 — *falszowy*), *angorski, syjamski, perski* itp.; liczebnikami: *dwa, obydwaj, cztery* — *Jest dziewczyna do wydania / Wielgie za nią wiano dają / Cztery myszy, cztery koty, dziewiąty pies do roboty* (KolbXVI98); „A a! — koty dwa, szare, bure obydwaj...” (DSJPIII1063). Wspominaliśmy też o rzeczownikach, które najczęściej wiążą się z wyrazem *kot* — są to nazwy obiektów jego polowań, ulubionych przysmaków, antagonyistów, ulubionych miejsc wypoczynku kota, itp.: *mysz, szczur, mleko, sadło, szperka, pies, niedźwiedź, piec* [dawn. ognisko].

VI. Leksykalne definicje kota

Słownik warszawski podaje następującą definicję kota: „1. zool. = a) (*felis*) ‘zwierzę ssące drapieżne z pazurami wysuwalnymi i językiem kolczastym’” (SWII502). W *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* Arc-

ta (Warszawa b.r., t. I s. 272) — 'zwierzę ssące drapieżne z pazurami wysuwalnymi i językiem chropowatym'; prawie identyczna definicja zamieszczona jest w Trzaski, Everta i Michalskiego *Nowym słowniku języka polskiego* (Warszawa 1939, z. 9, s. 1671): 'zwierzę ssące, drapieżne, o języku chropowatym i ostrych wysuwających się pazurach (*felis*)'. Nietrudno zauważyć, że w tych (na poły encyklopedycznych — na poły językowych) definicjach wyróżnione zostały następujące cechy kota: drapieżność, wysuwalność i ostrość pazurów, chropowatość języka oraz cecha encyklopedyczna — bycie ssakiem. Cechy nieencyklopedyczne podane zostały w definicji dość dowolnie, np. nigdzie w materiale językowym nie potwierdza się, nie zostaje wyróżniona cecha chropowatości języka kota. Z pozostałych cech tylko dwie — drapieżność i ostrość pazurów będą miały istotne konsekwencje dla definicji leksykalnej kota, którą zaproponujemy, oraz dla tworzenia dużej części neosemantyzmów, derywatów onomazjologicznych tudzież związków frazeologicznych (co wykazane zostało w przytoczonym materiale).

W kierunku jeszcze większej naukowości idą definicje zamieszczone w DSJP i SSJP — *kot* (*Feliks domestica*, zwierzę domowe z rodziny o tej samej nazwie) (DSJPIII1063); *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka powtarza tę definicję, dodając — „powszechnie hodowane na świecie” (I1028). Definicje te nie wyjaśniają i nie tłumaczą funkcjonowania wyrazu *kot* w tekstach i systemie leksykalno-semantycznym języka polskiego, nie zawierają bowiem treści (takiego zbioru cech), która pozwalałaby zrozumieć, w jaki sposób i na jakiej zasadzie (motywacji) powstały od tego wyrazu, tzn. od jego formy i semantyki (tudzież cech pragmatycznych), tak liczne derywaty asocjacyjne, neosemantyzmy i związki frazeologiczne. Nie wyszczególniają one i nie podają tego, co z całą klasą kotów kojarzy świadomość statystycznego (przeciętnego) użytkownika języka polskiego i co jest bardzo ważne, jeśli chodzi o egzystowanie tych wyrazów w polszczyźnie, zarówno dawnej, jak i współczesnej. Idzie tu zarówno o pierwszorzędne, jak i o drugorzędne cechy semantyczne i pragmatyczne danej klasy desygnatów, które uczestniczą w tworzeniu znacznej części derywatów onomazjologicznych (morfologicznych i semantycznych), związków frazeologicznych, przysłów, powtarzających się stereotypowych przeciwstawień leksykalnych (np. kot — mysz; kot — pies) pochodzących od wyrazu *kot* i jego znaczenia. „Nie widąc powodu, dla którego objaśnienie leksykograficzne wyrazu nie miałyby zebrać wszystkich pozytywnych składników jego znaczenia, relewantnych z punktu widzenia użycia wyrazu w tekstach językowych oraz jego stosunku do innych wyrazów języka. Szereg właściwości przypisywanych przedmiotowi hasłowemu znacznie by się wydłużył, ale równocześnie zo-

stałby ograniczony do tego, co rejestruje świadomość potoczna, a nie naukowa wiedza o świecie”⁶⁴.

W niniejszym artykule staraliśmy się udowodnić, że:

a) podstawą wielu znaczeń metaforycznych wyrazu *kot* są skonwencjonalizowane konotacje semantyczne, pragmatyczne oraz naturalne, związane z kulturą polskiej społeczności językowej;

b) znaczenie leksykalne jest pewnym narzędziem interpretacji świata oraz jest uwarunkowane kulturowo, a definicja leksykalna te uwarunkowania powinna wydobywać, podając cechy językowo relewantne dla danej klasy desygnatów, podawać te relacje między przedstawicielami jednej klasy desygnatów a innej klasy desygnatów, które ustaliło i utrwaliło językowo doświadczenie człowieka, czyli takie, które upowszechniły się i ustabilizowały w języku w postaci konstrukcji językowych. „Słownik językowy nie może odrzucać językoznawczego rozumienia desygnatu, gdyż tylko ono pozwala zrozumieć funkcjonowanie znaku językowego w tekstach językowych” pisze słusznie J. Bartmiński⁶⁵.

M. Kucała, polemizując z opiniami tego typu jak powyższe, pisze:

Czy zamiast zoologicznego, a więc naukowego określenia kota powinno się pisać: *kot* (zwierzę domowe, najczęściej bure, czarne lub białe, które ma ostre pazury, miauczy, pije mleko, łapie myszy, łasi się, myje się, sypia najczęściej na piecu? Jak określać mniej znane zwierzęta, jak rośliny, jeśli nie naukowymi botanicznymi nazwami? Czy owe znaczenia winny być językowymi stereotypami utrwalonymi w świadomości ogółu? Czy te stereotypy miałyby się ukazywać na podstawie rozoznania redaktorów słownika, czy na podstawie zebranych w kartotece przykładów?⁶⁶

Na większość pytań postawionych w artykule staraliśmy się odpowiedzieć. Definicje językowe w przypadku desygnatów znanych, wyrazów często używanych i należących do podstawowego zrębu słownictwa, o tradycji użycia sięgającej początków języka polskiego, bogatych również we wszelkie mity (zwłaszcza w folklorze), konotacje i asocjacje kulturowe, wyrazów i ich znaczeń będących podstawą pól leksykalno-semantycznych znacznych rozmiarów, powinny być szeroko rozbudowane i wszechstronne oraz uzależnione od bardziej rozległego i ogólniejszego tła, jakim jest językowy obraz świata⁶⁷. Samo zaś pojęcie *językowego obrazu świata* musi zostać poddane modyfikacjom „ze względu na różnicującą i konkretyzującą rolę takich czynników językowych, jak styl i gatunek języ-

⁶⁴ Bartmiński, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, s. 19.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 12.

⁶⁶ M. Kucała, Dopisek do artykułu T. Piotrowskiego *Leksykografia polska — teoria a praktyka*, „Język Polski” LXV (1985), s. 192—193.

⁶⁷ J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu*, Ossolineum 1986, s. 65—81. Przez językowy obraz świata autorzy rozumieją: „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawar-

kowy”⁶⁸. Inaczej bowiem wygląda obraz kota w wierzeniach ludowych, przesądach i zabobonach z tym zwierzęciem związanych, zakazach i nakazach dotyczących pewnych praktyk magicznych, inaczej zaś w literaturze (choć różnice są tu niewielkie), a jeszcze inaczej w języku ogólnym, będącym jakąś wysoce uogólnioną wizją świata, wspólną dla wszystkich grup społecznych, utrwaloną i upowszechnioną w stopniu najszerszym (szerszym niż np. w folklorze) oraz ustabilizowaną treściowo i formalnie.

Symbolika kota w polskiej kulturze ludowej wyrażana jest najczęściej w postaci zdań odwołujących się do mitów tejże kultury, mających postać stereotypów o stabilizacji treściowej, nie utrwalonych jednak w sposób formalno-językowy⁶⁹. Są to zdania, takie jak: „Kota nie wolno bić batem”; „Kota zabić grzechem”; „Kociąt topić nie wolno”; „Kot jeżeli gdzie zaginie z domu, to dom ten spotyka nieszczęście”; „Skrzak jest to złe w postaci kota...”; „Diabeł ukazuje się w czarodziejskich baśniach [...] jako kozieł, wilk, kot”; „Kot napotkany na drodze przynosi nieszczęście”; „Kot mu drogę przebiegł”; „Kot się myje, będą goście”; „Kot się myje, będzie deszcz” itd. „Zdania takie zdają sprawę z charakterystycznych dla środowiska wierzeń, przesądów, przekonań itp. tworzących warstwę topiki”⁷⁰. Niewiele z tej symboliki przeniknęło do warstwy języka ogólnego. Nie ma w nim jednostek językowych świadczących o przypisywanych kotom cechach, takich jak: tajemniczość, demoniczność; brak jest też cech świadczących o związkach kotów ze złymi, nieczystymi siłami — nie znajdują się więc one w słowniku języka ogólnego, który „winien uwzględniać tylko te cechy konotacyjne, które są relewantne językowo i które odtwarzają standardowy językowy obraz świata”⁷¹.

Jedynie w stylu artystycznym, w tekstach literackich można znaleźć refleks cech, takich jak: dziwność, demoniczność, tajemniczość (por. cytowane zdanie „Z oczu coś mu kociego, szatańskiego wyglądało”). W stylu tym przypisuje się też kotu następujące cechy: fałszywość (obecnie cecha ta coraz bardziej upowszechnia się w świadomości przeciętnego użytkownika polszczyzny i być może stanie się cechą konotacyjną, relewantną

tych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego. W tym sensie JOS jest utrwaleniem zespołu relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikających z wiedzy o świecie pozajęzykowym” (s. 72).

⁶⁸ *Ibid.*, s. 67.

⁶⁹ Por. J. Bartmiński, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?* „Akcent” 1986, nr 4 (26), s. 20—22. Stereotypy są tu rozumiane jako: „ustabilizowane kulturowo i językowo charakterystyki przedmiotów podporządkowanych nazwie” (s. 20).

⁷⁰ *Ibid.*, s. 22.

⁷¹ Bartmiński, Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, s. 81.

językowo), nieszczerłość, podstępność i przewrotność oraz zdradliwość, dawniej zaś chuć i rozwiązłość cielesną. Natomiast w stylu potocznym z kotem związane są cechy: głupota, szaleństwo, błazeństwo, wrzaskliwość i hałaśliwość, niedorosłość, niedojrzałość i łącząca się z tymi cechami niedoświadczoność, słabość, niestateczność a nawet nierzetelność i nieprawdziwość. Świadczą o tym takie derywaty i związki wyrazowe o charakterze potocznym, jak *mieć kota* 'być głupim', *kot* 'młody, niedoświadczony żołnierz, rekrut'; *kocia muzyka* 'muzyka fałszywa, kakofoniczna'; *żyć na kocią łapę* 'pozostawać z kim w związku nieformalnym, nieważnym z punktu widzenia prawa' (por. SSJPI945); dawn. *koci łeb* 'człowiek do niczego'; *pogonić komu kota* 'przepędzić, przestraszywszy wypędzić'; *kocia wiara* 'wiara uważana za nieprawdziwą z punktu widzenia katolicyzmu' itp.

W języku ogólnym zaś semantyczne kategoriaalne cechy kota — to: niewielkie rozmiary, niepozorność, ostrość pazurów i wzroku, chwytliwość i zakrzywioność pazurów, miękkość i puszystość sierści, łowienie myszy, picie mleka itp.; natomiast cechy stereotypowe to: spryt, przebiegłość, przemyślność, mądrość, przezorność, ostrożność, cichość, bezszelestność zachowania, nieustępliwość, niezależność, samodzielność — a także przymilność, skłonność do pieszczot. Nietrudno zauważyć też, że cechy te w języku ogólnym są przez społeczność posługującą się tym językiem wartościowane dodatnio — pozytywnie. Tak więc wiele cech stereotypowych przypisywanych kotu z różnych punktów widzenia, różnych nastawień, różnych sposobów istnienia tej klasy zwierząt, różnych postaw człowieka wobec kota — a więc cech przypisywanych z pozycji różnych obrazów tego zwierzęcia — to cechy sprzeczne ze sobą (np. spryt i głupota). Sprzeczność ta jednakowoż okazuje się być pozorna, o ile uwzględnimy ten fakt, że powyższe cechy tworzą dwa różne stereotypy kota w jego językowym obrazie, zdyferencjonowanym wewnątrz — stylowo. Stąd bardzo ważną sprawą jest więc przy określaniu i weryfikacji tych cech „identyfikacja kwalifikatora stylowego i gatunkowego tekstu”⁷². Ten sam językowy obraz świata tworzony jest bowiem przez niesprzeczne cechy stereotypowe. „Każda z przypisywanych wyrazowi matrycowanych cech kategoriaalnych i stereotypowych mieści się w zakresie możliwości akceptowanych przez naszą wiedzę i doświadczenie. Zdarza się jednak, że tematowi można przypisać dwie lub więcej cech traktowanych oddzielnie, natomiast łącznie nie utworzą one całości spójnej. Wynika to z faktu, że np. zając opisywany z punktu widzenia naukowego obrazu świata i zając opisywany z punktu widzenia świata codziennego dotyczy tego same-

⁷² *Ibid.*, s. 75.

go, ale nie takiego samego zwierzęcia”⁷³. Powyższe stwierdzenie odnosi się również w całej rozciągłości do klasy kotów i jej okazów.

Kończąc nasze rozważania chcemy zaproponować następującą leksykalną definicję kota: ‘zwierzę niewielkich rozmiarów o ostrych, zakrzywionych, chwytliwych pazurach, dobrym wzroku, kształtnej, okrągłej głowie; o zwinnym, smukłym ciele pokrytym miękką, puszystą sierścią; przymilne i figlarne — stąd też hodowane często przez człowieka dla zabaw jak również do łowienia myszy; nie znoszące psów, mruczące i miauczące, lubiące mleko; polujące w pojedynkę; zachowujące się cicho i bezszelestnie. Przypisuje mu się takie cechy — jak: spryt, mądrość, przebiegłość, przemyślność, ostrożność, przezorność, zręczność oraz nieustępliwość, niezależność i samodzielność. Ze względu na swój wdzięk i łagodność tudzież przyjemne wrażenia dotykowe związane z jego miękką, sierścią, jak również użyteczność, darzone jest przez człowieka sympatią i cieszy się jego przychylnością.’⁷⁴

Podana wyżej definicja i zaproponowane w niej cechy kategoryjne i stereotypowe kota dadzą się, z grubsza, zweryfikować na materiale językowym dotyczącym polszczyzny ogólnej. Ewentualną weryfikację przytoczonej definicji oraz uwagi, zastrzeżenia i — w miarę konieczności — inne propozycje polecamy uwadze czytelników niniejszego szkicu.

WYKAZ SKRÓTÓW (DO TEKSTÓW 6—8)

- BielKasz — L. Bielański, A. Mioduchowska, *Kaszuby*, t. I. Teksty [mps IS PAN].
- BilgEl — *Materiały biłgorajskie*, [w:] *Etnolingwistyka* II, pod red. J. Bartmińskiego. Lublin 1989.
- BSEJP — A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

⁷³ *Ibid.*, s. 74.

⁷⁴ Por. definicję kota zawartą w *Słowniku współczesnego języka angielskiego* Longmana: (a small animal with soft fur and sharp teeth and claw(s) (nails), often kept as a pet or in buildings to catch mice and rats). Słownik podaje następujące związki frazeologiczne z wyrazem kot: *cat and dog life* — (a life full of quarrels and arguments); *enough to make a cat laugh* — (very funny); *(Even) a cat may look at a king* — ((Even) the lowest rank of people have some rights); *let the cat out of the bag* — (to tell a secret (often unintentionally)); *like a cat on hot bricks (like a cat on a hot tin roof)* — (very nervous or anxious); *there's not enough/no room to swing a cat* — (This is a very small, narrow, or crowded place); *rain cats and dogs* — (to rain very heavily); *wait for the cat to jump also see which way the cat jumps* — (to do nothing until one sees how events develop). *Longman Dictionary of contemporary English*, Harlow and London 1978, s. 160.

- Chm — J. Chmara, *Lubelska pieśń ludowa*, Lwów—Warszawa 1937.
- ChodŚp — Z. Dołęga-Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, Warszawa 1973.
- DSJP — *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. III (H — K). Warszawa 1961.
- Folf — *Polskie zagadki ludowe*, opr. S. Folfasiński. Warszawa 1975.
- JacPśń — Jacnia, woj. zamojskie, z materiałów Archiwum Etnolingwistycznego UMCS.
- KawPśń — Kawęczyn, woj. zamojskie, z mat. Archiwum Etnolingwistycznego UMCS.
- KalPrzem — *Kalendarz Przemyski*, [w:] *Materiały etnograficzne z powiatu limanowskiego*, Wrocław 1971.
- KapełBaj — H. Kapełus, *Bajka ludowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1968.
- KapełKrzyż — H. Kapełus, J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.
- Karł — *Słownik gwar polskich*, t. 1—6, Kraków 1900—1911.
- Kolb — O. Kolberg,
Dzieła wszystkie, Wrocław 1961—
- Kolb1Pieś t. 1, Pieśni ludu polskiego
- Kolb2San t. 2, Sandomierskie
- Kolb3Kuj t. 3, Kujawy cz. I
- Kolb4Kuj t. 4, Kujawy cz. II
- Kolb5Krak t. 5, Krakowskie cz. I
- Kolb6Krak t. 6, Krakowskie cz. II
- Kolb7Krak t. 7, Krakowskie cz. III
- Kolb8Krak t. 8, Krakowskie cz. IV
- Kolb12Poz t. 12, W. Ks. Poznańskie cz. IV
- Kolb14Poz t. 14, W. Ks. Poznańskie cz. VI
- Kolb15Poz t. 15, W. Ks. Poznańskie cz. VII
- Kolb16Lub t. 16, Lubelskie cz. I
- Kolb17Lub t. 17, Lubelskie cz. II
- Kolb18Kiel t. 18, Kieleckie cz. I
- Kolb19Kiel t. 19, Kieleckie cz. II
- Kolb20Rad t. 20, Radomskie cz. I
- Kolb21Rad t. 21, Radomskie cz. II
- Kolb22Łęcz t. 22, Łęczyckie
- Kolb23Kal t. 23, Kaliskie
- Kolb25Maz t. 25, Mazowsze cz. II
- Kolb26Maz t. 26, Mazowsze cz. III
- Kolb27Maz t. 27, Mazowsze cz. IV
- Kolb28Maz t. 28, Mazowsze cz. V
- Kolb33Chełm t. 33, Chełmskie cz. I
- Kolb34Chełm t. 34, Chełmskie cz. II
- Kolb36Woł t. 36, Wołyń
- Kolb39Pom t. 39, Pomorze
- Kolb40MazP t. 40, Mazury Pruskie
- Kolb41Maz t. 41, Mazowsze cz. VI
- Kolb42Maz t. 42, Mazowsze cz. VII
- Kolb44Gór t. 44, Góry i Pogórze
- Kolb45Gór t. 45, Góry i Pogórze
- Kolb46Ka-S t. 46, Kaliskie i Sieradzkie

- Kolb48Ta-Rz t. 48, Tarnowskie—Rzeszowskie
 Kolb50Sa-Kr t. 50, Sanockie—Krośnieńskie
 Kolb51Sa-Kr t. 51, Sanockie—Krośnieńskie
 Kolb52Biał-Pol t. 52, Białoruś—Polesie
 Kolb56RuśCz t. 56, Ruś Czerwona cz. I
 KolLub — *Kołodowanie na Lubelszczyźnie*. „Literatura Ludowa”. Ogólnego zbioru rocznik 25 za rok 1981, pod red. J. Bartmińskiego i Cz. Hernasa, Wrocław 1986.
 KotFol — F. K o t u l a, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.
 KotHej — F. K o t u l a, *Hej, leluja*, Warszawa 1970.
 KotZn — F. K o t u l a, *Znaki przeszłości*, Warszawa 1976.
 KrzyżKuj — B. K r z y ż a n i a k, A. P a w l a k, J. L i s a k o w s k i, *Kujawy*, cz. I, *Teksty*, Kraków 1974.
 L — S. B. L i n d e, *Słownik języka polskiego*, wyd. trzecie fotooffsetowe, t. II (G—L), t. III (M—O), t. V (R—T), Warszawa 1951.
 LigPod — *Podania górnicze z Górnego Śląska*, Bytom 1972.
 LitLud — „Literatura Ludowa”. Dwumiesięcznik naukowo-literacki. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (od 1957).
 LomPieś — *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych J. Lompy*, wyd. B. Zakrzewski, Wrocław 1970.
 Lud — *Lud. Rocznik*, Lwów—Kraków—Wrocław 1895—1967.
 MAAE — *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, Kraków 1896—1919.
 MG — J. K r z y ż a n o w s k i, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuruj przystów polskich i diabelski tuzin*, t. I, II, III. Warszawa 1975, wyd. trzecie.
 MSJP — *Mały słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, H. Aunderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1969.
 NecDem — A. N e c e l, *Demony, purtki i stolemy. Baśnie kaszubskie*, posł. H. Kapeluś, Warszawa 1975.
 NecPur — A. N e c e l, *W niewoli białych purtków: podania i gawędy z Wybrzeża*, Warszawa 1977.
 NKKP — *Nowa księga przystów i wyrażen przystowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. I—IV, Warszawa 1969—1972.
 NyrKar — S. N y r k o w s k i, *Karnawał dziadowski*, Warszawa 1977.
 OIPieś — A. O l e s z c z u k, *Pieśni ludowe z Podlasia*, Wrocław 1965.
 PękMat — M. P ę k a l s k i, *Materiały do magii, przesądów i wróżb w biłgorajskim*, [w:] *Studia i materiały lubelskie, Etnografia II*, Lublin 1967, s. 233—240.
 Ram — S. R a m u ł t, *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego*, Kraków 1893.
 RogPieś — J. R o g e r, *Pieśni Ludu Polskiego na Górnym Śląsku*, Opole 1976.
 Rop — L. R o p p e l, *Z księgi mądrości Morzan. 13 centurii przystów i powiedzonek kaszubskich o morzu*, Gdańsk 1965.
 SGK — B. S y c h t a, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. II (H—L), Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.
 SimGad — D. S i m o n i d e s, J. L i g ę z a, *Gadka za gadką. 300 podań, gadek i anegdot z Górnego Śląska*, Opole 1975.

- SimKsię — D. Simonides, J. Hajduk-Nijkowska, T. Smolińska, *Księga humoru ludowego*, pod red. naukową D. Simonides, Warszawa 1981.
- SimKum — D. Simonides, *Kumotry diobla. Opowieści ludowe Śląska Opolskiego*, Warszawa 1977.
- SK — B. Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. II (G—Ń), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980.
- SP XVI — *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M. R. Mayenowej, t. VIII (Gora—Irzyk), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, t. X, (K—Korzyść) 1976, t. XI (Kos—Kyryje) 1978.
- SS — *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. III (I—K), Wrocław—Kraków—Warszawa 1960—1962.
- SSEJP — F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. II (K—Kot), Kraków 1958—1965, t. III (Kotar—Kysz) Kraków 1966—1969.
- SSJP — *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I (A—K), Warszawa 1978.
- SW — J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, wyd. fotooffsetowe, t. II (H—M), t. III (N—Ó), t. VI (S—Ś), Warszawa 1952; t. VII (T—Y), Warszawa 1953.
- SWil — *Słownik języka polskiego*, obejmujący [...] wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, cz. I (A—O), cz. II (P—Ż), Wilno 1861.
- StefPieś — A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii. Wstępami zaop. J. St. Bystron oraz K. Nitsch*, Leszno (t. 1) 1931, t. 2) 1934.
- StoinPieś — M. S. Stoiński, *Pieśni żywieckie*, Kraków 1964.
- Sych — B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I—VII, Wrocław 1967—1976.
- TekstBiał — *Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym*, pod red. A. Obrębskiej-Jabłońskiej, Warszawa 1972, 7—94.
- TN — Taśmoteka nagrań terenowych Zakładu Języka Polskiego UMCS w Lublinie.
- WalPieś — S. Wallis, *Pieśni górnicze Górnego Śląska*, Kraków 1954.
- Wisła — „Wisła”. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny, pod red. J. Karłowicza (później E. Majewskiego), t. I—XIX, Warszawa 1887—1905.
- WitBaj — S. Witkoś, *Bajdy i Moderówka*, Poznań 1977.
- WLEW — A. Walde, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, 3 neubearbeitete Auflage von J. B. Hofmann, Heidelberg 1938.
- WójKlech — K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, Warszawa 1974.
- ZWAK — Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, Kraków 1877—1895.